Nr. 212 (1714). Warszawa, Wtorek 5 Września 1922 roku. ROK XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 1700.—
bez odnoszenia	„ 1500.—
na prowincji miesięcz.	„ 1700.—
Zagranicą	„ 2700.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 250
Nekrologi	„ 100
zwyczajne	„ 125
drobne za jeden wyraz	„ 60

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-79, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy **60** mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Prasa jest najpotężniejszym orężem w walce wyborczej.

Wie o tem dobrze burżuazja, to też wydaje ona miljony na swe wydawnictwa, by zasypywać niemi kraj cały i zniepr awiać dusze czytelników jadem kłamstw i oszczerstw.

Z tym większym zapałem i poświęceniem winni robotnicy popierać nieliczną swą prasę socjalistyczną, a przedewszystkiem „Robotnika“.

Prenumerujcie więc, rozpowszechniajcie i żądajcie wszędzie

„ROBOTNIKA“,

jako niezbędną broń w walce agitacyjnej podczas nadchodzących wyborów.

Pod adresem inteligencji.

W sobotę ukazała się odezwa wyborcza, zwracająca się do inteligencji pracującej i nawołująca do wyboru odrębnego przedstawicielstwa w przyszłym Sejmie i senacie.

Przypatrzmy się, w jaki sposób Centr. Kom. Wyb. inteligencji pracującej uzasadnia rację swego bytu. Na wstępie odezwy znajdujemy wyrok potępienia dla ustępującego Sejmu. „Sejm zawiódł oczekiwanie, jakie w nim naród położył“. Zgoda. Dalej odezwa wylicza dobrze znane bolączki życia gospodarczego, fatalny stan skarbu państwa. Zgoda. Wtem ni stąd ni zowąd: „Naród rozdarto na dwa walczące obozy“. Ma to znaczyć, że Sejm rozdarł naród na dwa walczące obozy. Na to już zgodzić się nie możemy. Sejm był wyrazicielem stosunków, panujących w kraju. Skoro rozdarcie istnieje w samym narodzie (a istnieje ono nietylko u nas, lecz na całym świecie), trudno żądać, aby Sejm, zamiast odbicia rzeczywistego układu sił w społeczeństwie, dał nam złudzenie rzeczywistości, fałszywy jej obraz.

I tu odrazu stykamy się z najsłabszą stroną odezwy. Autorowie jej nie zdają sobie sprawy, że bez względu na to, czy to komuś dogadza, czy też sprawia przykrość, naród polski, jak każdy naród nowoczesny, podzielony jest na klasy, że partje polityczne są wyrazicielami interesów poszczególnych klas, że między klasami toczy się walka, stanowiąca rdzeń walk politycznych i społecznych w narodzie.

Tymczasem autorowie odezwy przedstawiają sprawę tak, jakoby naród był sobie czemś poczciwem i Bogu ducha winnem, posłowie zaś niegrzecznem i niesfornem towarzystwem, które po wejściu do Sejmu „rozdarło się na dwa walczące obozy“ Z tak sielankowej wychodząc przesłanki, inteligenci z odezwy dochodzą do wręcz już pociesznego wniosku: „Złem w kończącym się Sejmie był brak inteligencji, jako czynnika najbardziej powołanego do udziału w pracach ustawodawczych“.

Otóż sejmowi ustępującemu brakowało nie inteligencji, jako przedstawicieli odrębnej warstwy społecznej, lecz wyższego poziomu inteligencji w znaczeniu rozwoju i wyrobienia umysłowego. Słuszności naszego twierdzenia dowodzą sami autorowie odezwy, gdy tuż po swem śmiałem oświadczeniu piszą:

„Inteligencja nie miała w Sejmie stronnictwa, które wzięłoby na siebie obronę jej interesów. Tymczasem ta część społeczeństwa, na której opiera się zarówno sprawne działanie machiny państwowej, jak i rozwój kulturalny i umysłowy narodu, winna być otoczona szczególną opieką. Głodny inteligent — urzędnik państwowy, czy prywatny, nauczyciel, profesor wyższej uczelni i pracownik wolnego zawodu byli pozostawieni samym sobie“.

A dalej:

„A równocześnie na wiecach sprawozdawczych, a nawet z trybuny sejmowej padały oskarżenia, wytwarzające w społeczeństwie jak najgorszą opinję o urzędnikach państwowych. Deputacji urzędniczych nie przyjmowano, protesty lekceważono, wiece inteligenckich zabraniano, zgromadzenia otaczano policją, inwalidów wojennych, oficerów zwolnionych do rezerwy i emerytów pozostawiono bez środków do życia.

Drugiej takiej kadencji sejmowej państwo może nie przeżyć!

Ponowne oddanie głosów tym stronnictwom i tym posłom, którzy w ciągu ubiegłych czterech lat dowiedli zupełnej nieudolności, a często nawet braku dobrej woli w stosunku do państwa — byłoby dla państwa szkodliwe“.

Co za stek bałamuctw i nieścisłości! Autorowie odezwy, naśladując endeków i komunistów, traktują ryczałtowo cały Sejm, jako antyinteligencki, nie troszcząc się bynajmniej o dowody. A przecież nikt z podpisanych pod odezwą nie będzie w stanie przytoczyć choćby jednego faktu, żeby posłowie socjalistyczni nie stawali w obronie praw i żądań inteligencji, lub niedość energicznie jej bronili. Kto, jeśli nie Zw. P. P. S., wystąpił przeciwko karze śmierci na urzędników państwowych, walczył o pragmatykę służbową, o podwyżki i dodatki drożyźniane, bronił organizacji urzędników państwowych przed napaściami endeckiemi w związku z manifestacją urzędniczą i domagał się dla organizacji urzędników państw. tych samych swobód, jakie przysługują prywatnym i t. d.?

Nie jest więc prawdą, że w Sejmie nie było stronnictwa, otaczającego opieką inteligencję, ale autorowie odezwy umyślnie przemawiają w formie bezosobowej i ogólnikami, by pozyskać zastępy inteligencji dla hasła: inteligencji bronić może tylko inteligencja.

Jest to hasło bardzo nieinteligentne. Czy w Sejmie mało było ludzi inteligentnych na prawicy? Czy dwóch profesorów Grabskich, profesor Dubanowicz, profesor Radziszewski, profesor Staniszkis — to nie inteligencja? A ks. Lutosławski i trzydziestu innych księży, wrogo występujących przeciwko urzędnikom i nauczycielom — to nie inteligencja? Inteligencja nie stanowi odrębnej klasy społecznej. O ile uprawia t. zw. zawody wolne skłania się ona przeważnie ku prawicy społecznej, od której jest zależna materjalnie, o ile zaś wprzęgnięta jest do pracy najemnej, czy to w służbie państwa, gminy, czy instytucji prywatnej — inteligencja ciąży ku proletarjatowi, z którym coraz więcej wiążą ją interesy wspólne. Zwłaszcza po wojnie stan urzędniczy wszędzie sproletaryzował się, a ponieważ nie nauczył się dawniej, na wzór robotników, walczyć o swe prawa, przeto jest obecnie więcej wyzyskiwany, aniżeli robotnik.

Jeżeli więc autorowie odezwy wspaniałomyślnie obiecują inteligencji pracującej, że posłowie inteligenci muszą stworzyć w przyszłym sejmie „grupę centrową, która, nie związana ze skrajnemi partjami, byłaby tem samem najbardziej zdolną do nadania kierunku życiu państwowemu“— to dają przez to tylko do zrozumienia, że mają daleko posuniętą ambicję, ale zarazem demaskują się, jako fałszywi obrońcy interesów inteligencji pracującej, której dotychczas rzekomo nikt w Sejmie nie bronił, a którą autorowie odezwy pragną poprowadzić pod sztandarem „centrowym“.

A przecież takich „centrów“ było bez liku w Sejmie: byli skulszczycy z prawego środka, byli piastowcy i enperowcy z lewego środka, byli K. P. K.-owcy z kiwającego się w różne strony środka. W następnym Sejmie „centrów“ będzie chyba jeszcze więcej. A przecież wszystkie one, zgodnie z opinją autorów odezwy, zawiodły nadzieje inteligencji pracującej. Czy autorowie odezwy na serjo wierzą, że powstanie nowej grupki „centrowej“, obdarzonej nawet boską inteligencją, przyniesie jakąkolwiek korzyść inteligencji czy państwu, jeżeli polityka tej nowej grupy będzie tak samo brnęła w bagnie centrowem, jak polityka jej poprzedników i następców?

A zresztą niema przecież najmniejszych widoków, aby nowa grupka inteligencji, wyznająca ideały „centrowe“, mogła skupić dokoła siebie poważniejszą ilość wyborców. Istotnie uświadomiona część inteligencji pracującej, nauczona doświadczeniem 3 i pół lat, głosować będzie na kandydatów P. P. S., jako jedynej partji, broniącej interesów i praw ludzi pracy fizycznej i umysłowej. Różne odpryski inteligencji pójdą razem z istniejącemi partjami prawicy czy środka. Inteligencja rozproszona jest po wszystkich miastach Polski, a głosując na listę nowoutworzonego komitetu, rozbije tylko głosy inteligenckie, nic więc nie zyskuje, a dużo traci. Wiadomo, że na zasadzie ordynacji wyborczej trzeba zdobyć najmniej sześć mandatów w okręgach, by mieć prawo do korzystania z listy państwowej. Sześciu mandatów pp. Ciembroniewicz i Czaki nie uzyskają, wszystkie więc ich głosy pójdą na marne. I to będzie jedyny realny wynik pracy nowopowstałego komitetu.

J. M. B.

Ruch wyborczy

WIELKIE ZGROMADZENIE ROBOTNICZE W KINIE „EUROPA“.

Zwycięstwo zdrowej myśli socjalistycznej. Nieudały występ przedwyborczy przedstawicieli Zw. Pr. Miast i Wsi.

W niedzielę odbyło się w sali kino „Europa“ wielkie przedwyborcze zebranie robotnicze, zwołane przez P. P. S. Zainteresowanie wiecem było ogromne. Nastrój poważny. Sala, galerja i przyległe korytarze wypełnione po brzegi.

Na wiecu przewodniczył z wielkim taktem i spokojem tow. Ziółkowski, który przy zagajaniu obrad zawiadomił zebranie, iż przedstawiciele każdego z reprezentowanych na sali kierunków politycznych będą mogli wypowiadać się bez przeszkód. Z zaproszenia tego skorzystał skwapliwie przedstawiciel komunistów, który przybył na wiec w asyście garstki niedorostków i kilku krzykliwych kobiet, zajętych kolportowaniem „Manifestu“, wydanego przez Zw. Pr. Miast i Wsi.

Kolportaż ten, prowadzony na sali w czasie przemówień, wywołał głośne sprzeciwy zebranych robotników, domagających się aby usunięto z sali tych, którzy te odezwy rozrzucali. Jedynie dzięki spokojnej postawie milicji P. P. S. udało się złagodzić wrogi nastrój sali.

Wiec rozpoczęło przemówienie tow. radnego Jaworowskiego, entuzjastycznie przyjmowanego przez zebranych.

Tow. Jaworowski w długiem przemówieniu scharakteryzował działalność Zw. Polskich Posłów Socjalistycznych w Sejmie i ciężką walkę, prowadzoną przez nich z reakcją. Mówił następnie, ile miljonów wyrzuca reakcja, przygotowująca się do wyborów, byleby tylko za cenę tych miljonów uzyskać w Sejmie większość, którąby pozwoliła na objęcie władzy i zduszenie na całe lata ruchu robotniczego.

Tow. Jaworowski wskazał następnie na niezmierzoną siłę, drzemiącą wśród mas robotniczych, przed którymi teraz leży władza i trzeba tylko solidarnie schylić się, by tę władzę ująć w krzepkie dłonie.

Mówiąc o kierunkach politycznych, tow. Jaworowski obszerniej omówił działalność ludzi, mianujących się „najbardziej rewolucyjnymi“, przyczem robotę ich nazwał „współczesną Targowicą“, gdyż tak jak ongiś na rozkaz Moskwy, na wozach moskiewskich jechali Branicki, Potocki i Rzewuski by objąć rządy w Polsce — tak samo w okresie najazdu bolszewickiego, w roku 1920 trzej współcześni Targowiczanie: Marchlewski, Dzierżyński i Kohn Feliks niemal tym samym szlakiem posuwali się, śladem wojsk czerwonych, by objąć ster rządu w Warszawie na rozkaz Trockiego.

Po przemówieniu tow. Jaworowskiego zabrał głos ów przedstawiciel komunistów, rozpoczynając swoje przemówienie od szeregu oszczerstw i kłamstw pod adresem P. P. S., a następnie pod adresem Legjonów, fałszując historję i zarzucając Legjonom w sposób identyczny z napaściami „Dwugroszówki“, zaprzedanie się Niemcom i Austrji. Przemówienie to robotnicy przerywali wrogiemi okrzykami pod adresem uzależnionych od Moskwy duchowo i finansowo komunistów.

Podczas przemówienia komunisty, na sali panowała wielka wrzawa i rzucano okrzyki, pełne oburzenia.

Tak niefortunnie skończył się pierwszy przedwyborczy występ jednego z filarów partji komunistycznej.

Nadmienić należy, iż komuniści wystąpili poraz pierwszy pod zmienionym szyldem. Przybrali niewinną nazwę: „Zw. prol. miast i wsi“, idąc śladami endeków, chadeków i t. p., na gwałt zrywających ze swych szyldów przed wyborami odznaki dawnych brudów. Ale lud robotniczy Warszawy przejrzał ukryte intencje rozbijaczy ruchu robotniczego i nierealne ich hasła nie znalazły posłuchu wśród rzeszy robotniczej zebranej na wiecu. Doszło do tego, że prezydium wiecu musiało uspokajać wrzącą z oburzenia salę, by dać możność przedstawicielowi naszych „najrewolucyjniejszych“ komunistów dokończenia swej buńczucznej i kłamliwej mowy.

Następnym mówcą był tow. radny *Szpotański*. Odpowiadając na kłamliwe dwugroszowe zarzuty poprzedniego mówcy tow. Szpotański wykazał historycznie rolę P. P. S. w akcji niepodległościowej. Stwierdził dalej, że legjony były zaczątkiem siły zbrojnej polskiej i fundamentem, na którym powstała dzisiejsza armja polska. Przypomniał komunistom o odezwie Trockiego do wojsk czerwonych w czasie najazdu na Polskę, w której czerwony car odwołuje się do tradycji i wielkości Rosji.

Tow. Szpotański z wielkim ogniem

mówił o konieczności wytężenia wszelkich naszych sił, by w walce wyborczej doprowadzić do zwycięstwa. Na znak zrozumienia powagi chwili zebrani odpowiedzieli tow. Szpotańskiemu długotrwałymi oklaskami.

Z kolei dał ciętą odprawę komunistom przewodniczący Zw. Zaw. Gazowników, tow. *Preiss*, wykazując niezbicie, iż słowo socjalizm jest czczym frazesem w ustach komunistów, którzy za przekonania socjalistyczne skazują na karę śmierci i mają ręce zbroczone krwią socjalistów.

Perfidję komunistów wykazał również tow. *Hartleb*. Mówiąc o Polsce i Rosji, porównał on Polskę do jagnięcia które wywołało oburzenie wilka dlatego, że mu się spokojnie pożreć nie dało. Poruszając sprawę walki wyborczej, położył on nacisk na konieczność uświadamiania się wzajemnego, by nie dać się obałamucić złudnym hasłom z prawa lub z lewa. Mówił o dobrodziejstwach rządu Moraczewskiego, z których klasa robotnicza korzystała i o utrwalaniu tych zdobyczy drogą walki, jaką staczamy obecnie i jaka toczyć się będzie w przyszłym Sejmie. Skończył stwierdzeniem, iż klasa robotnicza powołać musi do tego Sejmu jaknajwięcej przedstawicieli, którzy będą tę walkę prowadzili aż do zupełnego zwycięstwa.

Przemówienie tow. Hartleba przerywane było przez zebranych żywiołowymi okrzykami na cześć Zw. Polskich Posłów Socjalistycznych.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

R. W.

Włocławek.

(Korespondencja własna).

Rozbicie wiecu chadeków i napiętnowanie chadeckiej obłudy.

Chadecy ogłosili w „Słowie Kujawskiem" swój wiec, jako publiczny, w sali „Polonja" na dzień 26 sierpnia. Jak zwykle u pp. chadeków była to obłuda, bo na wiec puszczali jedynie za zaproszeniami najlojalniejszych swych wybrańców, przez sito przesianych. Na salę mimo to przedostało się kilkunastu towarzyszy.

Z zapowiedzianych dwuch mówców, posłów chadeckich, zjawił się tylko poseł Czerniewski z Warszawy, okrzyczany Gdyk warszawski nie przybył. Poseł chadecki całe prawie przemówienie metodą chadecką poświęcił atakowaniu Naczelnika Państwa, a obecny Rząd p. Nowaka nazwał „rządem czerwonym". Po tych niepoczytalnych wymysłach posła Czerniewskiego przewodniczący szybko starał się odczytać rezolucję, która miała sankcjonować oszczerstwa chadeckie. W odpowiedzi jednak na przeforsowanie rezolucji bez dyskusji podniosły się głosy protestu, a skoro prezydjum chciało przejść do porządku dziennego nad protestami— powstał taki hałas i krzyki, że udaremniono odczytywanie rezolucji.

Nie pomogły krzyki posła, prezydjum, ani agitatorów chadeckich. Kilku z naszych towarzyszy zabrało głos, mówiąc słowa prawdy pod adresem chadeckich oszczerców. Tow. Michałowski jasno i bez osłonek scharakteryzował zdradziecką i obłudną działalność chadecko - endecką.

Ostatecznie rezolucja nie została odczytana, wiec został rozbity, a zgromadzeni rozchodzili się wśród pieśni bojowych: „Czerwony Sztandar" i „Na Barykady", choć obecny ksiądz próbował solo śpiewać: „Kto się w opiekę".

Nadeszły takie czasy, że robotnik - wyborca nie pozwoli na tajne konwentykle, ani na uchwalanie rezolucji bez dyskusji, ale domaga się publicznej krytyki, wolności słowa, a zdrajców i oszczerców nazywa po imieniu.

Koło.

(Korespondencja własna).

W dniu 3 września o godz. 1-ej pp. w sali miejskiej, odbył się wiec, zwołany staraniem lokalnego komitetu P. P. S.

Na wiec przybyli tow. J. Kwapiński z Warszawy i poseł F. Pudlarz z Łodzi.

Pierwszy, jako referent przemawiał tow. Kwapiński, charakteryzując obecną sytuację, oraz przebieg walk z reakcją o nowy Sejm. Przemówienie to wywarło na zebranych silne wrażenie i wysłuchane było z wielkim zainteresowaniem.

Następnie zabrał głos przedstawiciel t. zw. „Związku Robotników wsi i miast", odbiegając bardzo daleko od ogłoszonej przez p. Łańcuckiego i S-kę odezwy. Przemówienie jego przypominało raczej to, co mówią „Wyzwoleńcy". Następnie przemawiał znany na kolskim bruku adwokat Rutkowski, plótł bez sensu, mieniąc Traugutta przywódcą N.-Demokracji i t. p.

Niemądrego przemówienia p. Krysta z Konina, zebrani już nie chcieli wysłuchać do końca.

Tow. poseł Pudlarz dłuższe przemówienie poświęcił działalności posłów endecko - chadeckich. Przemówienie jego przerywane było okrzykami potępienia pod adresem prawicowych oszustów.

Wreszcie tow. Kwapiński w swym końcowym polemicznym przemówieniu, w sposób humorystyczny potraktował oponentów. Słuchacze przerywali mu wybuchami serdecznego śmiechu.

Zgłoszoną przez prezydjum rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Ogólną uwagę zwracało na wiecu jednolite występowanie endeków i komunistów, którzy, jak prawdziwi sojusznicy wspólnymi, acz skąpymi siłami, starali się zakłócić spokojny przebieg zgromadzenia, otrzymując przytem należytą odprawę od naszych towarzyszy. Zachowanie się policji było bezstronne i bardzo taktowne.

Krośniewice.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, dn. 3 września odbył się u nas w Krośniewicach na rynku wielki wiec, zwołany przez miejscowy komitet robotniczy P. P. S.

Na wiecu przemawiał tow. Śledziński z Warszawy, który w obszernym, przeszło dwugodzinnym ścisły i rozczulający związek naszych komuniryzował haniebną rolę, jaką odegrała nasza narodowa i chrześcijańska huliganerja w Sejmie, oraz na ścisły i rozczulający związek naszych komunistów z endecją, do spółki spekulujących na ciemnocie i niewyrobieniu politycznem szerokich mas ludu pracującego. Następnie tow. Śledziński omówił działalność naszych posłów w Sejmie. Kończąc swoje przemówienie, tow. Śledziński odczytał rezolucję, która została z entuzjazmem przyjęta.

Rezolucja wzywa Rząd do ukrócenia zbrodniczych wystąpień naszej zanarchizowanej i zupełnie zdziczałej reakcji, która nie zadowala się ogólną nędzą ludu roboczego, lecz jeszcze knuje zbrodniczy spisek przeciw Republice, propagując monarchję.

Rezolucja wyraża pogardę wszystkim tym posłom, którzy w obecnym Sejmie szli razem z panami przeciw ludowi roboczemu, a zaufanie posłom socjalistycznym, oraz stwierdza, iż zebrani będą pracowali dla zwycięstwa P. P. S. oraz wszyscy oddadzą głosy na listę P. P. S.

Po przemówieniu tow. Janiaka o ordynacji wyborczej i przeczytaniu manifestu Rady Naczelnej P. P. S., który został przyjęty z żywem zadowoleniem, zabrał głos jakiś pan, który podał się za jakiegoś Michała Czarnockiego, przedstawiciela narodowego i powiedział parę głupstw, w rodzaju tego, że „za rządów Romana Dmowskiego (!) wszystko było tańsze", — a gdy wreszcie oświadczył, jakoby czytał w „Robotniku" o jakichś pieniądzach i nadużyciach tow. Janiaka, (czego nigdy nie było) zerwała się burza protestów i nie dano temu panu więcej mówić, a tow. Janiak poprosił policję, aby spisała protokuł i sprawdziła kim jest w rzeczywistości ów pan Czarnocki. Otóż okazało się, że podał on fałszywe nazwisko, i istotnie nazywa się Jasiukowicz, jest to rodzony brat posła Jasiukowicza. Tow. Janiak skieruję sprawę oszczerstwa do sądu.

Okazało się, że pod wodzą tego huligana, znajdowało się na wiecu około 50 „bojowców" endeckich, z samego Kutna przyjechało ich 10-ciu. Pomagał tej smarkaterji łobuzerskiej nauczyciel z dóbr Chadowskich posła Jasiukowicza, p. Popławski.

Nie udało się tym najemnikom reakcji rozbić naszego wiecu, a dzięki naszym towarzyszom, którzy wzywali do spokoju, nie doszło do większej awantury. P. Popławskiemu i jego koledze napewno odechce się w przyszłości urządzać awantury na zgromadzeniach P. P. S.

Obecny.

Maków.

(Korespondencja własna).

Maków do niedawna jeszcze był jedną z mocniejszych fortec Związku Ludowo - Narodowego. Jednak i tu nastroje ludu uległy zasadniczej zmianie. Wyrazem tego był imponujący wiec P. P. S., który odbył się w Makowie w niedzielę 3 b. m. na rynku. Zebrało się z górą 4,000 słuchaczy, pomimo brzydkiej pogody i odpustu św. Rozalji w pobliskim miasteczku. Jądro słuchaczy stanowili robotnicy rolni, którzy i u nas w powiecie makowskim zaczynają odgrywać coraz poważniejszą rolę, ciesząc się coraz większym zaufaniem wśród bezrolnych i małorolnych, których mamy bardzo dużo w naszym powiecie. Wiecowi przewodniczył tow. Kamiński, miejscowy instruktor Zw. Rob. Rolnych w asyście tow. tow. Prusińskiego, członka miejscowego O. K. R., Kobyłeckiego i Woźniaka.

Pierwszy przemawiał tow. Hołówko, który w dłuższym przemówieniu rozwijał przed słuchaczami program socjalistyczny. Następnym mówcą był tow. Baranowski członek Zarządu Gł. Zw. Rob. Rolnych, który mówił o zadaniach przyszłego Sejmu. Mówców wysłuchano z niezwykłą uwagą i przychylnością. Zgłoszona rezolucja, wyrażająca votum zaufania Zw. Posłów Socjalistycznych i nawołująca do głosowania na listę P. P. S. została przyjęta wśród ogólnego uznania. Miejscowi endecy, którzy zamierzali swoim zwyczajem robić burdy, widząc tak przychylny dla mówców nastrój słuchaczy, zachowywali się cicho, tembardziej, że policja zgóry zapowiedziała, że do żadnych awantur nie dopuści. Istotnie bezstronne i taktowne zachowanie się policji przyczyniło się do tego, że wiec odbył i zakończył się we wzorowym porządku. Wiec niedzielny P. P. S. rozwiał ostatecznie tę atmosferę kłamstwa i oszczerstw, którą wytworzyła miejscowa kołtunerja enludecka.

OKRĘGOWA KONFERENCJA P. P. S. W POZNAŃSKIEM.

W niedzielę, dn. 27 sierpnia odbyła się okręgowa konferencja P. P. S. z całego województwa poznańskiego, celem omówienia spraw wyborczych i głównie ułożenia list kandydatów do Sejmu z ramienia P. P. S. na 6 okręgów poznańskich. Konferencji przewodniczył tow. Zygmunt Piotrowski, przewodn. O. K. R. P. P. S. na Poznańskie, sekretarzował tow. A. Pilcicki. W konferencji wzięło udział 35 towarzyszy, w tej liczbie 28 delegatów i mężów zaufania z 12 miejscowości.

Tow. Z. Piotrowski wygłosił referat o sytuacji politycznej i o ordynacji wyborczej, poczem rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja. Przyjęto uchwałę, aby każdy członek organizacji w Poznańskiem, o ile to jest tylko możliwe, złożył po 1,000 mk. na fundusz wyborczy; konferencja wypowiedziała się za rozpoczęciem wydawnictwa partyjnego w jaknajkrótszym czasie i wezwała towarzyszy do energicznej pracy, związanej z wyborami.

W końcu przystąpiono do ułożenia listy kandydatów dla wszystkich 6 okręgów wyborczych w Poznańskiem. W samym Poznaniu na czele li[sty] P. P. S.-owej postawiono tow. posła inż. Jędrz[eja] Moraczewskiego i tow. Czesława Kossobudzki[ego]. Na czele listy P. P. S. do Senatu z wojew. Pozn[ań]skiego postawiono również tow. Czesława Kos[so]budzkiego, zasłużonego naszego działacza part[yj]nego.

Konferencja wypowiedziała się za samodzie[lną] akcją wyborczą t. j. przeciw blokowaniu się z i[n]nymi ugrupowaniami robotniczymi. Lista uło[żo]nych kandydatur wysłana została do C. K. W. P. P. S. w Warszawie do ostatecznego zatwierdzenia.

Sprawy wyborcze.

W JAKI SPOSÓB CHADECJA ZBIER[A] PIENIĄDZE NA WYBORY.

Donoszą nam:

Związek drobnych kupców chrześcij[ańskich] przy ul. Grzybowskiej sprzedaje sklep[om] najrozmaitsze towary, między innemi, [o]trzymał w tym celu od Rządu zapas cuk[ru].

Otóż związek sprzedaje wszystkie produkty po wyznaczonej cenie, za pokw[i]towaniem, ale przy każdej takiej tranz[ak]cji bierze od swego odbiorcy dodatko[wo] pewną określoną sumę „na fundusz wybo[r]czy" Chadecji — bez pokwitowania!!

I tak za każdy worek cukru trze[ba] dopłacić tysiąc mareczek na fundusz w[y]borczy, za papierosy; warte 80 tys. mar[ek] również tysiąc marek na fundusz wybo[r]czy; za zapałki, warte 4 tys. marek — 8[...] marek i t. p.

Ładny sposób, niema co!

ŻYDOWSKIE STRONNICTWA WOBEC WYBO[RÓW].

Blok wyborczy Żydów został rozbity z powo[du] żądania ludowców żydowskich 25 proc. mandatów żydowskich. Zgodzono się zaś dać im tylko [...] proc. Do bloku mniejszości narodowych należą z[a]tem sjoniści, „mizrachiści" (sjon, ortodoks), związ[ek] ortodoksów i związek kupców.

Na konferencji socjalistycznej partji żydow[skiej] „Poale Sion" (lewicy), odbytej w Warszaw[ie] zawiązano Centralny żydowski komitet wyborcz[y], który ma prowadzić samodzielną akcję. Na cze[le] komitetu stanęli: radny m. st. Warszawy Rafałk[es] i p. Lew z Warszawy oraz p. A. Bukszbaum [z] Lwowa.

Również i „Bund" zamierza postawić włas[ne] listy przy wyborach, prawica zaś „Poale Sion[i]stów" weszła w blok wyborczy z „niezależny[mi] sjonistami".

W OBOZIE UKRAIŃSKIM.

Według doniesień prasy ukraińskiej, do rez[o]lucji kongresu ukraińskich trudowików wzywają[]cej do bojkotu wyborów oraz projektów autonom[ji] dla Małopolski Wschodn., zgłosiły swój akces stro[n]nictwa: radykalne i chrz.-społeczne.

Petruszewicz w imieniu Ukr. Rady Narodow[ej] wysłał nową notę do państw ententy, w której d[o]maga się, by mocarstwa koalicji prawem suwere[nów] zabroniły Polsce przeprowadzenia wyborów w G[a]licji Wschodniej do Sejmu polskiego.

KOMISJE WYBORCZE.

W myśl artykułu 21 ordynacji wyborczej, mi[]nister spraw wewnętrznych mianował komisarzam[i] wyborczymi następujące osoby przy okręg. kom[isjach] wyborczej:

Nr. 29 w Tczewie, Wacława Dytkiewicza, starost[ę] na pow. tczewski.

Nr. 30 w Grudziądzu, Leona Ossowskiego, sta[]rostę w Grudziądzu.

Nr. 31 w Toruniu, Kazimierza Peszkowskieg[o] naczelnika wydz. urzędu wojew. w Toruniu.

Nr. 32 w Bydgoszczy, dr. Bernarda Śliwińskie[]go, prezydenta miasta Bydgoszczy.

Nr. 33 w Gnieźnie, Tomasza Łyskowskiego, sta[]rostę gnieźnieńskiego.

Otwarcie sezonu operowego.

W sobotę Teatr Wielki otworzył sezon operowy wznowioną w sezonie ubiegłym „Goplaną" Żeleńskiego. Przedstawienie wypadło b. pomyślnie. Przedewszystkiem zasługuje na pochwałę staranność i pieczołowitość w przygotowaniu opery, oraz zapał ze strony wykonawców. Każdy starał się wydobyć z powierzonego mu zadania jaknajwięcej i dbał o powodzenie widowiska. Należy to podkreślić, ponieważ w sztuce bez zapału i oddania się niema mowy o osiągnięciu dodatnich wyników. Uznanie należy się wykonawcom z tego też względu, że szło o utwór polski, a wiadomo, że opera nasza dotychczas żyje przeważnie z twórczości cudzoziemskiej, która też śpiewakom daje najwięcej pola do popisu i najwięcej wróży powodzenia. A przecież zbyteczną byłoby rzeczą dowodzenie, że pierwsza opera polska winna w pierwszym rzędzie popierać twórczość polską, pielęgnować talenty rodzime. Twórczość ta może już obfitym wykazać się dorobkiem, a zapowiedziane przez dyrekcję opery nowości autorów polskich na sezon bieżący świadczą, że one same byłyby już w stanie wypełnić repertuar (nowe opery Różyckiego, Młynarskiego, Szymanowskiego, Rogowskiego i in.).

Rozumiemy, że kierownictwo opery musi zwalczać tysiączne trudności w dążeniu do „spolszczenia" opery. Idzie tu przedewszystkiem o brak funduszów, albowiem opera daje niedobór i dziś jeszcze los jej wisi w powietrzu. Trudno atoli przypuszczać, aby miasto stołeczne i państwo nie poparły jedynej wielkiej instytucji muzycznej, pielęgnującej rodzimą twórczość operową. Byłoby to kompromitacją zbyt już jaskrawą, albowiem, jeżeli rząd, sejm i społeczeństwo zwijają Min. Kultury i Sztuki, lub pozwalają marnieć Bibliotece Publicznej, lub wreszcie skazują na chleb żebraczy Tow. Naukowe, to są to klęski dotkliwe, ale domowe; natomiast opera gości u siebie pokaźną ilość słuchaczy cudzoziemskich, którzy na podstawie wrażeń odniesionych w teatrze Wielkim, wyrabiają sobie ujemny czy dodatni sąd o kulturze muzycznej w Polsce.

I tu dotykamy drugiej bolączki, sprawiającej dyrekcji opery tyle kłopotów i udręki. Mowa o publiczności operowej. Rzecz znamienna: właśnie cudzoziemcy, już chociażby z ciekawości, uczęszczają na opery polskie. W sobotę na „Goplanie" byli Anglicy i Japończycy. Wiadomo z jakiem zainteresowaniem spotkał się u cudzoziemców „Pan Twardowski". Natomiast polska publiczność do żadnych nie poczuwa się obowiązków względem twórczości polskiej. Publiczność! Mowa tu rzecz jasna, o tej śmietance, która może sobie pozwolić na cenę biletów, sięgającą 6 z górą tysięcy mk. Kultura muzyczna Warszawy jest wogóle zatrważająco niska, a jeżeli paskarja raczy już wybrać się na operę czy na koncert, to czyni to wyłącznie dla takiej czy innej gwiazdy wykonawczej, nigdy zaś dla dzieła samego, dla muzyki samej, na której się nie zna i której wcale poznać nie pragnie.

W takich warunkach nie pozostaje nic innego, jak pójść „złotym środkiem", to znaczy: wystawiać rzeczy swojskie, zgoła obojętne publiczności „swojskiej", ale dać im oprawę imponującą, oraz wykonawców pierwszorzędnych.

„Goplana" sobotnia miała istotnie pierwszorzędną oprawę sceniczną. Dekoracje Drabika, kostjumy, efekty świetlne, tańce — wszystko to, co działa na oko widza (wzrok jest najmniej wyrobionym i najwulgarniejszym ze zmysłów) stało na wysokości zadania. I już dzięki temu „Goplana" liczyć może na powodzenie, ponieważ publiczka nasza wszelkie przedstawienia teatralne, a nawet koncerty, traktuje z punktu widzenia wrażeń wzrokowych (jeśli nie na scenie, to w sali widzów).

Co się tyczy wykonania, to było naogół dobre, miało jednak wady.

Doskonale wywiązała się z zadania p. Gołkowska, zarówno jako śpiewaczka, jak też aktorka. Jest to istotnie artystka z bożej łaski, niedostatecznie u nas doceniona. Piękny, silny głos, świetnie opanowany w najdrobniejszych szczegółach, łącznie z inteligentną grą, wnikającą w istotę charakteru odtwarzanej postaci, daje w rezultacie pierwszorzędne kreacje sceniczne. P. Gołkowska jest równie świetną matką w „Goplanie", jak niedoścignioną Amneris w „Aidzie".

Pp. Dygas, Palewicz i Janowski wywiązali się ze swych zadań, jako śpiewacy zupełnie dobrze. To samo da się powiedzieć o pp. Czapskiej i Orłowskiej.

W rolach Balladyny i Aliny wystąpiły młode śpiewaczki p. Budziszewska (poraz pierwszy) i Mańkiewiczówna. Ta ostatnia ma śliczny głos i doskonałe warunki zewnętrzne. Nie ma ona jeszcze wyrobienia scenicznego, odczuć się daje brak temperamentu, ale przy usilnej pracy (oby się nie zdemoralizowała przedwcześnie nadmiarem kwiecia, jakiem ją obdarzono w sobotę!) stanie się niewątpliwie pierwszorzędną śpiewaczką.

P. Budziszewska nie ma warunków zewnętrznych do roli Balladyny. Figura mała, głos ładny i dobrze opanowany, ale zbyt słaby do tej roli trudnej i wysoce dramatycznej.

W związku z uwagami powyższemi w operze warszawskiej żądać należy, aby wykonanie oper, *zwłaszcza polskich*, stało na najwyższym poziomie. Tylko w ten sposób uda się stopniowo pozyskać obojętną i gruboskórną publiczność warszawską dla utworów rodzimych. Należałoby więc siłom młodym i niedoświadczonym powierzać z początku role drobne, albo wogóle przyjmować do opery warszawskiej już po pewnym okresie praktyki scenicznej w innych miastach.

Orkiestra pod dyrekcją p. Młynarskiego wywiązała się bez zarzutu.

W końcu kilka słów o samej operze. Muzyka Żeleńskiego jest w całem znaczeniu słowa — dobra. Słucha się jej z przyjemnością, nie nuży, chwilami, zwłaszcza w końcu aktu drugiego (nad zwłokami Aliny) oraz w obrazie ostatnim przejmuje. Ale... nie będzie to żadną ujmą dla znakomitego kompozytora, gdy powiemy, że dramat Słowackiego stoi wyżej od jego muzyki. *Dramat ten* w połączeniu z muzyką Żeleńskiego — wstrząsa. Muzyka ukazuje w całej pełni genjalność dramatu, który wprost doprasza się o polskiego Wagnera.

(jmb.).

Nr. 34 w Poznaniu, Cyryla Ratajskiego, prezydenta miasta Poznania.

Nr. 35 w Poznaniu, Tadeusza Kłosa, starostę pow. poznańskiego wschodniego.

Nr. 36 w Szamotułach, Bronisława Ruczyńskiego, starostę szamotulskiego.

Nr. 37 w Ostrowiu, Józefa Schabenbeck - Srokowskiego, starostę ostrowskiego.

Nr. 38 w Hucie Królewskiej, dr. Józefa Potyka, starostę na powiat świętochowski.

Nr. 39 w Katowicach, dr. Jana Mildnera, starostę na powiat katowicki.

Nr. 40 w Cieszynie, dr. Franciszka Lercha, starostę na pow. pszczyński.

Nr. 41 w Krakowie, dr. Tadeusza Chrząszczewskiego, urzędn. VII stop. służbowego.

Nr. 56 w Kowlu, Wacława Malanowskiego, starostę powiatu włodzimierskiego.

Nr. 57 w Łucku, Tadeusza Podoskiego, p. o. starosty na powiat łucki.

Nr. 58 w Krzemieńcu, Zygmunta Robakiewicza, starostę powiatu krzemienieckiego.

Nr. 59 w Brześciu, Tadeusza Kowalskiego, kierownika starostwa w Brześciu.

Nr. 60 w Pińsku, Michała Galinowskiego, adw. przys. przy sądzie okręg. w Pińsku.

Nr. 61 w Nowogródku, Józefa Jelinka, p. o. starosty na powiat nowogródzki.

Nr. 62 w Lidzie Stanisława Zdanowicza, p. o. starosty na pow. lidzki.

Nr. 63 w Wilnie, Kazimierza Wimbora, p. o. starosty grodzkiego w Wilnie.

Nr. 64 w Święcianach. Stanisława Niekrasza, p. o. starosty na powiat święciański.

WYLEGITYMOWANIE WYBORCÓW.

Kierownik referatu wyborczego w min. spraw wewnętrznych, p. Rutkowski udzielił następujących informacji o legitymowaniu wyborców.

W celu stwierdzenia obywatelstwa polskiego (reklamujących) wystarczy dawny paszport rosyjski, metryka, dokument wojskowy. Paszport okupacyjny jest nieważny. Przy głosowaniu nie trzeba przedstawiać żadnych dokumentów obywatelstwa, lecz tylko dowód, że się jest wyborcą umieszczonym na liście. Wystarczy wtedy jakikolwiek dokument, nawet paszport okupacyjny.

Nie rozumiemy, dlaczego paszport okupacyjny ma być nieważny, natomiast ważny jest paszport rosyjski. Paszporty okupacyjne zaopatrzone są w fotografje, czego nie miały paszporty rosyjskie. Pozatem paszporty okupacyjne są świeższej daty, podczas gdy paszporty rosyjskie przechowuje chyba ktoś jedynie z amatorstwa. W jakim wogóle celu wprowadza się podział paszportów na ważne i nieważne, który tylko utrudni pracę stwierdzenia obywatelstwa, a nie jest oparty na żadnych rzeczowych danych?

Z OTCHŁANI ENDECKICH KŁAMSTW I OSZCZERSTW.

„Gazeta Warszawska", omawiając odezwę wyborczą P. P. S., zabawia się z początku w filologję i językoznastwo. Poucza więc swych światłych czytelników, że republika to co innego, a rzeczpospolita znowu co innego (niech filolog Stroński to rozstrzygnie!), następnie zabrakło jej w haśle „niepodległej republiki socjalistycznej" — demokracji, jakgdyby socjalizm mógł się urzeczywistnić bez demokracji, bez wolności. Wreszcie straszy wyborców, że P. P. S. dąży do ustroju, istniejącego w Rosji. Wystarczy tylko kłamstwa endeckie napiętnować, nie wdając się w dyskusję, albowiem wyjaśnialiśmy już czytelnikom naszym, że cała taktyka endeków spoczywa na kłamstwach i oszczerstwach.

W tym samym artykule „Gaz. Warsz." powtarza też jeszcze raz swe oszczerstwo, jakoby P. P. S. wyłudzała miljony ze skarbu państwa, lub otrzymała za niemoralny handel mandatami. Przytaczamy te oszczerstwa, by czytelnicy nasi wiedzieli, jakich metod używają endecy w walce wyborczej.

Wreszcie „Gaz. Warsz." nie wierzy w nasz patrjotyzm, ponieważ jesteśmy zwolennikami 18-miesięcznej służby wojskowej. Tu organ endecki wykazuje, co warte są endeckie frazesy pokojowe i napaści na P. P. S., jako partję militarystyczną. Uczynić z Polski koszary, sprusaczyć ją — oto „ideał" endecji, do którego wytrwale dąży.

Kalendarz sejmowy.

Rok 1921.

15 listopada. Tow. Perl występuje przeciwko ustawie kagańcowej min. Downarowicza, proponując odrzucenie jej odrazu w pierwszem czytaniu. Wniosek ten jednak upadł większością endecko-piastowsko-enperowską.

Endecy atakują rząd p. Ponikowskiego za przyłączenie pow. lidzkiego i brasławskiego do terenu głosowania w Wileńszczyźnie.

16 listopada. Endecy ponoszą porażkę. 171 przeciw 158 Sejm wypowiada się za rozszerzeniem obszaru głosowania na dwa sporne powiaty. Endecy nie posiadają się ze złości; wołają: Ponikowski zdrajca, Murawjew wam się kłania, precz z Ponikowskim, precz z Piłsudskim.

18 listopada. Sejm uchwala wnioski nagłe o wykonaniu ustawy inwalidzkiej z dn. 18 marca, oraz o zachowaniu się policji wobec demonstracji inwalidów z przed tygodnia. Tow. Bobrowski na podstawie faktów piętnuje postępowanie policji, komisarza rządu i p. marszałka.

P. marszałek próbuje przemycić pierwsze czytanie nowej ustawy wyjątkowej p. min. sprawiedliwości, ale tow. Perl zapisał się przedtem do głosu i p. marszałek zmuszony został zdjąć sprawę z porządku dziennego.

22 listopada. Tow. Liberman zwalcza drugi projekt ustawy wyjątkowej i stawia wniosek o przejście nad nim do porządku dziennego.

Wniosek ten upada.

25 listopada. Sejm poraz drugi (na wniosek pos. Buzka) odsyła do komisji projekt ustawy o pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych. Tow. Smulikowski w doskonałej mowie broni zasady automatycznego awansu i żądania stabilizacji po roku (a nie po 3-ch latach, jak wnosi p. Buzek), przestrzega przed zwlekaniem z załatwieniem żądań urzędniczych. Socjaliści głosują przeciw odesłaniu projektu do komisji.

29 listopada. Sejm uchwala nagłość wniosku w sprawie antypaństwowej działalności endeka Zamorskiego. P. marszałek początkowo nie chciał dopuścić do głosu w tej sprawie, ale na konwencie senjorów musiał się cofnąć mimo poparcia swych endeków.

30 listopada. 165 głosami przeciwko 113 Sejm potępia oszczerczą działalność endeka Zamorskiego na podstawie jego broszury, zniesławiającej Nacz. Państwa, naród polski i honor państwa. Świetna mowa tow. Czapińskiego sprawia duże wrażenie w całym Sejmie i zamyka endekom usta.

6 grudnia. Zwarty blok endecko-ludowcowy odsyła z powrotem do komisji projekt ustawy o służbie domowej.

Min. Michalski opowiada z tupetem, że dopiero po osobistem zwiedzeniu miejscowości granicznych, zgodził się na udzielenie kredytu na akcję repatrjacyjną. Manja oszczędnościowa doprowadziła tu już do skandalu, który p. Michalski musiał dopiero osobiście stwierdzić, by uczynić łaskawe odstępstwo od swych „zasad".

Sejm przyjmuje nagłość wniosku o nadużyciu władzy przez p. Wł. Grabskiego, który jako min. skarbu udzielił pożyczki 120 milj. mk. hr. Sobańskiemu, posłowi w Brukseli i kuzynowi ks. Sapiehy.

14 grudnia. Sejm po dłuższej dyskusji w ciągu trzech posiedzeń uchwala projekt daniny jednorazowej. Poprawka tow. Diamanda o daninie 10% od gotówki upadła, jakoteż poprawka tow. Szczerkowskiego o większych ulgach dla właścicieli „małych mieszkań. Przeszła natomiast poprawka o zwolnieniu z daniny nietylko zw. zaw. i spółdzielni, ale także związków spółdzielni. Przeszła też poprawka, aby spółki akcyjne obciążyć nie 10%, lecz 15% od kapitału zakładowego.

Komunista Łańcucki zapomniał, że jest komunistą i brał udział w głosowaniu, t. j. za dostarczaniem rządowi środków dla gospodarki skarbowej.

16 grudnia. Sejm obraduje nad projektem ustawy o „środkach naprawy gospodarki państwowej", przyczem większość prawicowa (140 przeciwko 132) godzi się na żądanie p. Michalskiego, aby nie uchwalać wydatków bez jego zgody, zrzekając się w ten sposób swej dumnej suwerenności.

Tow. Diamand w świetnem przemówieniu atakuje uroszczenia dyktatorskie p. Michalskiego i staje w obronie praw Sejmu, oraz konstytucji, ale daremnie.

P. Michalski wygłasza prowokującą mowę, którą musiał przerwać wskutek protestu lewicy, a następnie przeprosić Sejm za rzucone pod jego adresem obelgi.

17 grudnia. Sejm uchwala szereg wniosków i rezolucji w sprawie przesilenia w przemyśle i bezrobocia, odrzucono jednak rezolucję socjalistyczną, wzywającą rząd do przygotowania ustawy, zabezpieczającej robotnikom zasiłki, wystarczające na utrzymanie.

Kierownik min. przem. i handlu p. Strasburger, wbrew twierdzeniom z dnia poprzedniego p. Michalskiego, oświadcza, że przedsiębiorstwa państwowe dają dochody, a nie niedobory, zwłaszcza saliny małopolskie.

Sejm uchwala wbrew protestom P. P. S. bez pierwszego czytania ustawę o likwidacji min. aprowizacji.

(D. c. n.).

Mały feljeton.

ZŁOWRÓŻBNE MARZENIA.

Coraz głośniej, bezczelniej, coraz bardziej bezwstydnie zaczynają endecy niańczyć krwawy plan walki bratobójczej. Bezsilni w walce ideowej, świadomi, że ich czteroletnia antypaństwowa, anarchistyczna robota zemści się na nich podczas wyborów, że ich argumenty, frazesy, fałsze niewielu już oszukają, zatraciwszy wiarę w siłę, prawdę i słuszność swoich poglądów, — marzą o pięści, mordzie i zbrodni.

Włoski faszyzm ich nęci. Chcieliby kraj wtrącić w ponure nieszczęście i krwawą otchłań rzezi bratobójczej, której wszystko, co lepsze we Włoszech, wstydzi się, którą potępia, która zaiste prestige'u, ani chwały, ani siły Włochom nie przysparza.

A więc ku pamięci przygwóźdźmy nazwiska ludzi, którzy zatraciwszy wiarę w słuszność swych poglądów pragnęliby się odwołać do sztyletu, browninga, bomby, którzy judzą do zorganizowania band rezunów podpalaczy, morderców i bandytów (bo to jest faszyzm włoski). Oto ich nazwiska: Z. Wasilewski, redaktor „Gazety Warszawskiej" („Gazeta Warszawska" marzy o rzezi bratobójczej w imię „racji stanu" endecji), St. Stroński, redaktor „Rzeczypospolitej" („Rzeczpospolita" chciałaby rżnąć w imię Chrystusa), Sadzewicz, red. „Dwugroszówki".

Główny jednak sztab, jawna głowa w bezecnej trójcy potwornego planu osiedliła się w „Myśli Narodowej". Tam siedzą i knują plany szaleńcze: Ignacy Grabowski, Fonsio-Neuwerth-Nowaczyński i poseł Zamorski. Ci upajają się zapachem krwi, swądem dymu i frazeologją włoskich band Mussoliniego.

Ci to ludzie, ci literaci, publicyści i politycy, prawiący wciąż o „praworządności" zachwycają się działalnością faszystów a napaści pijanych band endeckich z Mławy czy Rypina komentują i tłomaczą jako odruch domorosłego faszyzmu. Z całym cynizmem, czy z bezgraniczną lekkomyślnością gryzipiórków, nie znających wagi słów judzą, jątrzą, podniecają, jak Dmowski w r. 1905 do walk bratobójczych.

Nie wierzę w polski faszyzm i nie pragnę dla Polski faszyzmu, któryby z pośród mas ludowych wywołał, musiał wywołać gwałtowny, piorunujący rewanż. Polska zamieniłaby się w arenę dzikiego rozbestwienia i — Bóg raczy wiedzieć — ktoby tu najbardziej ucierpiał! Ale znakiem jest czasu, iż te marzenia o mordach, skrytobójstwach, podpalaniach, bitwach ulicznych, dewastowaniu domów i lokalów stronnictw politycznych (bo takie są właśnie czyny faszystów włoskich i takiem to pięknem za nadobne odpłaca proletarjat włoski faszystom), snują się po głowach publicystów i działaczy, mających na ustach wiecznie „praworządność", „ład i spokój", wołających „Bóg i Ojczyzna", perfidnie oburzających się na krwiożerczość bolszewików.

Mord, rzeź, wojna domowa — to jest ich zdaniem „praworządność". Podpalania, skrytobójstwa, rabunki — to jest „ład i porządek". A najwznioślejsze słowo: „ojczyzna", a niezgłębiony symbol najwyższych wzlotów ducha ludzkiego — „Boga" plugawią oni w sposób wszeteczny, temi słowami pokrywając krwawą chuć rzezi bratobójczej, zbrodni i nieszczęścia.

Nie proletarjat, nie ludowcy ani wyzwoleńcy, nie lud pracujący śni o kłonicach, rewolwerach, mordach i pożogach — ale przedstawiciele kupców, sklepikarzy, kapitału międzynarodowego wszech wyznań kamieniczników, kleru i obszarników — endecy — pp. Zamorski, Grabowski, Nowaczyński, Wasilewski, Stroński, Sadzewicz et C-ie.

Mamy nadzieję, że ich złowróżbne knowania nie urzeczywistnią się, ale tę szajkę obłąkaną przygważdżamy ku wiecznej pamięci jako szerzycieli zła, siewców demoralizacji, propagatorów wojny domowej, w poczuciu słabości swej moralnej oszalałych pionierów anarchji i spisku.

Oni to i komuniści są wrogami Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zysław.

Przeglądając literackie zaległości za okres letni znaleźliśmy w Nr. 20 — 21 „Skamandra" dwie małe, ale perfidne aluzje, zwrócone przeciwko tow. Zygmuntowi Kisielewskiemu, jako pisarzowi. Już raz wypowiedzieliśmy na tem miejscu opinję o rubryce p. t. „Varia" oraz jej charakterze w „Skamandrze". Pominęlibyśmy tedy lekceważącem milczeniem te grube zaczepki, gdyby nie ich podstępny charakter. Autor ich mianowicie inspiruje spółkę wyd. „Ignis", aby nie drukowała utworów Z. Kisielewskiego. Jest to świadoma a bardzo paskudnego gatunku próba podstawienia nogi autorowi, który, jako walczący socjalista ma już i tak zamknięty dostęp do wielu firm wydawniczych i pism. W swej obrzydłej inspiracji idzie „Skamander" ręka w rękę i na rękę Rabskim, Dębickim, Pieńkowskim, Nowaczyńskim i t. p. Posługiwanie się takiemi metodami, które niejednokrotnie piętnowane były przez „Robotnika" jako objawy ostatecznego zdziczenia i upadku prasy reakcyjnej („Rob." uwzględnia wszystkich autorów bez względu na ich poglądy polityczne) dowodzą, że „Skamander" wcale szybko i skutecznie asymiluje się z trzodą mydlarzy, trzymających się zasady: „nie mogę cię zagryźć inaczej, to cię zagłodzę". Gratulujemy powinowactwa. Sklepikarze zawsze się porozumieją, chociażby jeden robił w „futuryźmie" inny w „klasycyzmie". Tylko tak dalej, młodzi. Maluczko, maluczko, a p. Loewenthalowa przyciśnie was do swego łona

Kronika polityczna

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 4 września r. b. uchwaliła: Wniosek p. ministra spraw zagranicznych w sprawie zatwierdzenia uchwał, powziętych przez delegację polsko-czechosłowacką dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy; wniosek p. ministra skarbu w sprawie zmiany ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie; wniosek p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie włączenia gmin Frampol i Góraj do powiatu biłgorajskiego, wniosek p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy z dnia 9 lipca 1920 r., o ludowych szkołach rolniczych; wniosek p. ministra spraw wojskowych w sprawie częściowej zmiany statutu ministerjum spraw wojskowych; wniosek p. ministra skarbu w sprawie zmiany ustawy o walucie w obrębie b. dzielnicy pruskiej; wniosek p. ministra spraw wewnętrznych o rozciągnięciu na Ziemię Wileńską mocy ustaw w przedmiocie dokonywania zmian granic powiatów na obszarze b. zaboru rosyjskiego; wniosek p. ministra sprawiedliwości w sprawie zmiany właściwości terytorjalnych sądów okręgowych w Grodnie i Białymstoku; wniosek p. ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przedłużenia czasu pracy w cukrowniach; wniosek p. ministra pracy i opieki społecznej o rozciągnięcie mocy ustaw i rozporządzeń w przedmiocie załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi na Ziemię Wileńską; wniosek p. ministra spraw wewnętrznych o wyłączenie majątku Torokanie z powiatu Drohiczyńskiego; wniosek p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie rozszerzenia granic miasta Włoszczowej.

Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących.

Na temże posiedzeniu Rada Ministrów powzięła uchwałę, że w pierwszem półroczu roku szkolnego 1922-23 skarb państwa ponosić ma w całości opłatę wpisowego za dzieci niezamożnych funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych oficerów i im równorzędnych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych, oraz wniosek p. kierownika ministerjum poczt i telegrafów w sprawie podwyższenia należytości funkcjonarjuszy pocztowych za pracę w pocztach ruchomych, ambulansach i za konwojowanie poczty kolejami. (PAT).

WYJAZD MINISTRA KAMIEŃSKIEGO.

P. minister spraw wewnętrznych, Antoni Kamieński wyjechał dziś w nocy na kilka dni na objazd województwa Poleskiego. (PAT).

POWRÓT P. PILTZA.

P. Erazm Piltz, który w zastępstwie p. Narutowicza brał udział w praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski i Małej Ententy, przybył do Warszawy i złożył sprawozdanie z powierzonej sobie misji p. Narutowiczowi.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MIESZKANIOWY

Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy, który miał się odbyć w końcu września r. b. w Rzymie, został odłożony do wiosny 1923 roku. (PAT).

Książki nadesłane.

Dr. Antoni Żegota - Glueckstein. Świat jako walka. Rzut pierwszy. Siedlce, 1922 r.

Dr. med. E. Połończyk. Żywienie się, jako środek leczniczy. Praktyczne wskazówki leczniczo-dijetetyczne. Synteza przyszłości. Lwów, 1922.

Czasopisma nadesłane.

„Przyjaciel Szkoły". Dwutygodnik nauczycielstwa polskiego. Rok I. Nr. 17. Na treść numeru składają się: Pierwszy rok nauki — Fr. Arnoldowa. Przygotowanie sali szkolnej — Ciembroniewicz. Kształcenie pamięci w nowym systemie nauczania — Siarkiewicz. O poprawność języka — A. Kryński.

„Miesięcznik Statystyczny". Tom V, zeszyt 7. R. 1922. Warszawa. Nakł. Gł. Urz. Statystyczn.

TELEGRAMY.

Z Ligi Narodów.

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE.

Genewa, 4 września. (PAT). — Dziś o godz. 11-ej odbyło się inauguracyjne posiedzenie trzeciej sesji Zgromadzenie Ligi Narodów. Posiedzenie zagaił Da Gama (Brazylja). Wybrano komisję weryfikacji mandatów do której wszedł między innemi delegat polski Pluciński. Posiedzenie odroczono do godz. 16-tej.

WYBÓR PREZYDENTA.

Genewa, 4 września. (PAT). — Na popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów prezydent Rady Ligi Da Gama zarządził dokonanie wyboru prezydenta trzeciej plenarnej sesji Ligi Narodów. Po wysłuchaniu raportu komisji, która miała zbadać mandaty, w głosowaniu tajnem wybrano na prezydenta tegorocznej sesji posła Rzeczypospolitej Chili w Londynie, Edwardsa, który otrzymał 42 głosy. Da Gama z kolei zaproponował wybór komisji, któraby ostatecznie ustaliła porządek dzienny, poczem dopiero miałyby się odbyć wybory sześciu wiceprezydentów. Po przyjęciu tego projektu prezydent zarządził wybory do „Komisji pięciu", której zadaniem będzie rozważanie sprawy przyjęcia lub nieprzyjęcia na porządek dzienny kwestji zgłaszanych z jakiejkolwiek strony. Wśród spraw, wniesionych we właściwym czasie i przyjętych przez Zgromadzenie na porządek dzienny, znajdują się: 1) definitywna rezolucja w sprawie administracji finansów Ligi Narodów; 2) udział państwa San Salvador w finansach Ligi Narodów; 3) honorarja, które mają być wypłacane sędziom i asesorom stałego trybunału międzynarodowego; 4) wydatki stałego trybunału międzynarodowego; 5) wniosek rządu angielskiego, dotyczący publikacji pornograficznych. *Protest rządu litewskiego w sprawie Wileńszczyzny został przekazany wyżej wspomnianej „Komisji pięciu" z poleceniem natychmiastowego zdania sprawy.* Następne posiedzenie plenarne odbędzie się jutro o godz. 12-ej w południe. Dokona ono wyboru 6 wiceprezydentów i przystąpi do porządku dziennego.

KOMISJA PIĘCIU.

Genewa, 4 września (P. A. T.). Do „Komisji pięciu" zostali wybrani: Hymans (Belgja), Robert Cecil (Anglja), Blanco (Urugwaj), Beresco (Rumunja) i Erik (Finlandja).

UDZIAŁ 39 PAŃSTW W OBRADACH.

Genewa, 4 września. (PAT). — Dotychczas 39 państw zgłosiło swój udział w 3 sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Liczą jednak, iż z 51 członków Ligi przybędzie do Genewy około 42 lub 43.

BENESZ W RADZIE LIGI NARODÓW.

Genewa, 3 września. (PAT). Na konferencji małej ententy doszło do porozumienia w sprawie przedstawicielstwa w Radzie Ligi Narodów, jednakże wbrew niektórym informacjom kandydat nie został jeszcze wyznaczony. Prawdopodobnem jest, że delegaci wybiorą na to stanowisko Benesza.

SPRAWA AUSTRJACKA W LIDZE NARODÓW.

Genewa, 3 września. (PAT). W związku ze sprawą badania warunków ekonomicznych i finansów Austrji, która znajduje się na porządku dziennym obecnej sesji Rady Ligi Narodów, sekcja informacyjna Ligi nadsyła następujące szczegóły:

Rada Ligi Narodów otrzymała od Lloyda Georga, przewodniczącego konferencji premjerów państw sprzymierzonych, odbytej ostatnio w Londynie, zawiadomienie o korespondencji wymienionej przez niego z kanclerzem Austrji. Z korespondencji tej wynika, że konferencja postanowiła powierzyć Radzie Ligi zbadanie warunków ekonomicznych i finansowych Austrji.

KOMISJA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Genewa, 4 września. (PAT). Poinformowane koła sądzą, że w sprawie mniejszości ogólnemu zgromadzeniu przedłożony będzie zeszłoroczny wniosek Gilberta i Murraya. Wniosek ten domaga się, aby pozwolić Lidze wykonywać opiekę nad mniejszościami. Zgromadzenie prosi Radę Ligi o mianowanie stałej Komisji dla rozpatrywania skarg mniejszości, skierowanych do Ligi, oraz posiadającej prawo przeprowadzania dochodzeń na miejscu. Powyższy wniosek ma być uzupełniony dodatkiem, według którego komisja miałaby prawo powoływać przedstawicieli mniejszości. Podobne projekty złożyły Liga niemiecka w Czechach, oraz związek towarzystw przyjaciół Ligi Narodów.

PROJEKT POWSZECHNEGO ROZBROJENIA.

Genewa, 4 września. (A. W.). — Komisja Ligi Narodów przyjęła projekt lorda Cecila o zasadach powszechnego rozbrojenia. Według tego projektu zobowiązują się mocarstwa do wzajemnego poparcia jeżeliby jeden z członków tej grupy został zagrożony napadem. Na następnem posiedzeniu Ligi Narodów postawił lord Cecil wniosek o wybór specjalnej komisji złożonej z 3-ch członków dla zbadania położenia gospodarczego Niemiec.

MIĘDZYNARODOWA KONWENCJA KOMUNIKACYJNA.

Genewa, 4 września (P. A. T.). Wied. B. K. Komisja komunikacyjna Ligi przyjęła projekt międzynarodowej konwencji komunikacyjnej. Komisja przedłoży Radzie Ligi rezolucję, zalecającą zastosowanie postanowień konferencji genueńskiej i konferencji w Porto Rose do państw środkowej i wschodniej Europy. Komisja zaleca przyjęcie postanowień konferencji barcelońskiej przez te państwa, które ich jeszcze nie przyjęły.

Walki grecko-tureckie

DYMISJA GABINETU GRECKIEGO.

Bordeaux, 4 września. (A. W.). — Z Aten donoszą że gabinet grecki podał się do dymisji.

O ZAWIESZENIE BRONI.

Wiedeń, 4 września. (PAT). — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Z Aten nadeszła wiadomość, że rząd grecki miał się zwrócić do mocarstw o doprowadzenie najrychlej do zawieszenia broni.

EWAKUACJA AZJI MNIEJSZEJ.

Berlin, 4 września. (PAT). Wolff. — Prasa ateńska zajmuje się sprawą ewentualnej ewakuacji Azji Mniejszej, której celem byłoby zapobieżenie klęsce armji greckiej. Ministrowie wojny i spraw wewnętrznych powrócili ze Smyrny.

KOMUNIKAT TURECKI.

Bordeaux, 4 września. (A. W.). — Rząd w Angorze ogłasza następujący komunikat: „Bitwa, która się rozpoczęła dn. 26-go sierpnia b. r. koło Karakisu trwała bez przerwy 5 dni i skończyła się zupełną klęską głównej armji greckiej. Uderzenie ofensywy tureckiej rozdzieliło armją grecką na dwie części. Dywizje północnej grupy zostały zupełnie zniszczone, reszta zaś dywizji rozproszona po lasach i górach. Południowa grupa jest w odwrocie do Usago. Grecy, uciekając, zostawiają wiele broni i amunicji. W ręce Turków wpadło 150 armat. Kutafja i Kedos zostały obsadzone przez wojska tureckie. Grecy ścigani są dalej.

MANEWRY FLOTY GRECKIEJ.

Paryż, 4 września (P. A. T.). Havas donosi z Aten: Flota grecka otrzymała rozkaz wyjazdu do Smyrny.

FLOTA ANGIELSKA W SMYRNIE.

Londyn, 4 września (P. A. T.). Ze Smyrny donoszą, iż zawinęły do portu tamtejszego wielkie angielskie okręty wojenne oraz iż spodziewają się tam przybycia dalszych okrętów tego typu.

DEMARCHE KONSULÓW ZAGRANICZNYCH.

Londyn, 4 września. (A. W.). — Wedle doniesień „Daily Mail" ze Smyrny przybyli tam do greckiego nadkomisarza konsulowie: Francji, Stanów Zjednoczonych i Włoch, aby przedstawić mu niebezpieczne położenie poddanych tych państw. Nadkomisarz oświadczył, że o ile będzie tylko możliwe zostaną poczynione odpowiednie kroki dla zawarcia rozejmu, aby w ten sposób umożliwić spokojne wycofywanie się wojsk greckich z Azji Mniejszej.

KONFERENCJA WENECKA.

Paryż, 4 września (P. A. T.). Według informacji „Echo de Paris" rząd francuski zakomunikował rządowi angielskiemu iż dał zlecenie francuskiemu głównemu komisarzowi w Konstantynopolu oraz francuskiemu posłowi w Grecji, aby przyłączyli się do zaproszenia na konferencję wenecką, które wysłane będzie do rządów Angory Aten i Konstantynopola.

Ameryka wobec odszkodowań

Londyn, 4 września. (PAT). — Paryski sprawozdawca „Daily Telegraph'a" pisze że francuski premjer spodziewa się udziału Ameryki w konferencji jesiennej w Brukseli. Czynione są już nieoficjalne usiłowania w tym celu, co zresztą jest wynikiem roli, jaką odegrał amerykański półoficjalny delegat Legan na ostatniej konferencji komisji reparacyjnej. Ogólnie panuje zdanie, iż duch pojednawczy, jaki okazał Poincare w ostatniej chwili, spowodowany został przez Legana.

Konferencja aljantów w sprawie odszkodowań

Londyn, 4 września. (PAT). Wolff. — Polityczny sprawozdawca „Daily Express" pisze: Istnieje powód do przypuszczenia, że rząd angielski zgodzi się na propozycję, zawartą w odpowiedzi francuskiej na notę Balfoura a dotyczącą zwołania w jesieni konferencji aljantów w sprawie długów międzysojuszniczych i odszkodowań.

Oświadczenie Bradburego

Leafield, 4 września. (PAT). P. R. — Według informacji paryskiego korespondenta „Times'a", sir John Bradbury, który powrócił już z Londynu do Paryża, miał oświadczyć, że nie ulega prawie wątpliwości, iż układ między Belgją a Niemcami w sprawie zagwarantowania niemieckich bonów skarbowych zostanie zawarty w najkrótszym czasie ku obopólnemu zadowoleniu obu krajów. Tenże korespondent pisze dalej: Jedyne możliwe fiasco mogłoby wyniknąć tylko wskutek uporu Niemiec. Niemcy tak często popełniały błędy, tak często ujawniały upór w najniestosowniejszej chwili, że można i teraz mieć niejaką obawę, że znowu będą one zachowywały się nierozsądnie, usiłując targować się co do warunków.

Zaburzenia w Berlinie

Berlin 4 września. (PAT). Wczoraj przed południem w Charlottenburgu doszło do starć pomiędzy komunistycznymi demonstrantami a policją, przyczem raniono 4 osoby. Z powodu zaburzeń ruch tramwajowy uległ zawieszeniu. W różnych miejscach miasta zaatakowana policja zmuszona była zrobić użytek z ręcznej broni. Z tłumu strzelano również. Ostatecznie jednak udało się silnemu oddziałowi policji karabinami przywrócić porządek.

Ekscesy antyfrancuskie w Gdańsku.

Gdańsk, 4 września. (A. W.). — Wczoraj Gdańsk był widownią olbrzymich i krwawych ekscesów, zorganizowanych przeciw załodze bawiącej tu eskadry francuskiej Marne i L'Ancre. Na wracających do portu marynarzy francuskich napadł kolejno podzielony na oddziały tłum niemiecki, krwawiąc i bijąc ich do nieprzytomności. Tłum ten uzbrojony w pałki, laski i pręty żelazne wynosił około 4 tys. osób. Napadano również i bito Polaków, którzy ostrzegali Francuzów przed przygotowaną na nich zasadzką. Bicie Francuzów trwało kilka godzin w obecności zgromadzonej policji gdańskiej, która wykonywała obronę Francuzów w ten sposób, że aresztowała napadanych wykręcając im ręce w tył. W ten sposób aresztowanych policjanci gdańscy wydawali na pastwę tłumu. Podczas ekscesów z tłumu padały okrzyki przeciwko Francji, Ameryce i Anglji. Ekscesy przeciągały się do późnego wieczora. Liczba skatowanych Francuzów, którzy zaskoczeni nie próbowali stawiać oporu, wynosi 50 osób.

Rezultat głosowania w sprawie autonomji Śląskiej

Katowice, 4 września. (PAT). — Biuro Wolffa podaje z Opola następujący rezultat głosowania na G. Śląsku opolskim: (w I-ej rubryce podano miejscowość, II-ej ilość głosujących za Prusami, III-ej — ilość głosujących za autonomją, IV-ej procentowo wyrażony udział w głosowaniu).

1) Okręgi wiejskie:

Bytom: 19361, 4910, 71%; Tarnowskie Góry: 6395, 4324 81%; Koźle: 3343, 2531, 55%; Falkenberg: 17717, 307, 82%, (2 obwody nie są jeszcze obliczone); Gliwice: 26103 4930, 58%, Grotków: 18854, 194, 84%, (2 obwody nieobliczone); Zabrze: 43479, 8994 85% (1 obwód nieobliczony); Loebschütz: 41814, 282, 92%, (1 obwód nieobliczony), Gutenberg: 5803, 488, 72%; Nisa: 31394, 134 69%, (3 obwody nieobliczone); Neustadt: 45475, 1150, 85%; Opole: 38536, 7161, (1 obwód nieobl.); Racibórz: 21887, 1986; Rybnik: 2577, 503 (w obu ostatnich okręgach 69%); Rosenberg: 17666, 1826, 75%; Wielkie Strzelce: 23957, 4639, 76%.

2) Okręgi miejskie:

Bytom: 21836, 1663, 64%; Gliwice: 29281, 2129, 70%; Nisa: 14312, 145, 86%; Opole: 15854, 945, 81%; Racibórz: 16270, 974, 78%.

Uprawnionych do głosowania było 765.322; za Prusami głosowało 513.760, za autonomią 50.528. Ogólny udział w głosowaniu 73%

Wrzenie w Mezopotamji

Londyn, 4 września. (A. W.). — „Daily Mail" donosi z Bassory, iż sytuacja polityczna i ekonomiczna w Iraku, gdzie wzmaga się ruch narodowy antyangielski, pogarsza się z każdym dniem. Dymisja ministra spraw wewnętrznych — Tauffik-Beg-al-Khalidi wywarła na ludności bardzo niekorzystne wrażenie. Wywołuje również niezadowolenie wśród ludności odwlekanie podpisania układu pomiędzy Anglją a Mezopotamją. Układ ten według zapewnień ministra Churchilla miał być podpisany już w lipcu.

Ostatnio odbył się zjazd naczelników religijnych w Kerbala. Zjazd ten miał raczej charakter zebrania konspiracyjnego, gdyż rozpatrywano tam szereg projektów rewolucyjnych nie przyjętych ostatecznie tylko z powodu opozycji niektórych szczepów wiernych jeszcze Anglji. Jednakże daje się wyczuwać wśród ludności nastrój rewolucyjny. Odbija się to również i na życiu ekonomicznym kraju. Ruch handlowy w Bagdadzie i Bassorze ostatnio osłabł znacznie. Ruch kolejowy pomiędzy Bassorą a Bagdadem zredukowany jest obecnie do jednego pociągu dziennie, zamiast dwóch.

Odezwa III Międzynarodówki.

Charków, 4 września. (A. W.). — Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki ogłasza datowaną dnia 2-go września w Moskwie odezwę Komitetu do robotników Francji i Niemiec. Odezwa nawołuje proletarjat francuski i niemiecki do stworzenia wspólnego frontu, ale nie w celu pomocy obecnemu rządowi niemieckiemu, lecz dla wspólnej walki o zwycięstwo rządu i dyktatury proletarjatu, zarówno w jednym jak i w drugim kraju

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

C. K. W.

Dziś we wtorek, dn. 5 września, w lokalu C. K. W. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Prezydjum C. K. W.

Tow. tow. członków prezydjum C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekret. Gener.

Wydalenie z Partji. **Ławnik Wincenty Maszewski we Włocławku został na mocy orzeczenia Sądu Partyjnego za pokrywanie nadużyć w Magistracie, wyzyskiwanie nieporządków magistrackich dla osobistych korzyści, wreszcie za złamanie solidarności partyjnej — wykreślony z grona członków Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Egzekutywa O. K. R. We wtorek, d. 5 b. m. o godz. 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. We wtorek, d. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie O. K. R.

Koło szewców i kamaszników. We wtorek, d. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Śródmiejska. We wtorek, d. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło krawców. We wtorek, dnia 5 b. m. o godz. 7 i pół w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Koła.

Koło drukarzy P. P. S. We wtorek, d. 5 b. m. o godz. 7 i pół w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Koła drukarzy. Sprawy b. ważne. Towarzysze, stawcie się licznie.

Pocztowa organizacja P. P. S. We wtorek, d. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Pocztowej Organizacji P. P. S. Na porządku obrad sprawy organizacyjne i sprawa strajku.

Dzielnica Powązkowska. W środę, d. 6 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa organizacja P. P. S. W środę, d. 6 b. m. o godz. 6 w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Ochota. W środę, d. 6 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu

Ruch zawodowy.

Baczność, członkowie Związków Spożywczych! W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Teatru Powszechnego (róg Leszna i Żelaznej) odbędzie się ogólne walne zebranie wszystkich Sekcji Związku Robotn. Przem. Spożywczego. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Wstęp na zebranie mają tylko członkowie Związku Spożywczego za okazaniem legitymacji.

Podwyżki dla łódzkich robotników miejskich. Dnia 3 b. m. na wspólnej konferencji z przedstawicielami Magistratu łódzcy robotnicy miejscy podpisali umowę, uzyskując na jej mocy 30 prec. podwyżki płac.

Magistrat lwowski a żądania robotników miejskich. Konferencja pracowników miejskich z prezydjum miasta Lwowa, odbyta w d. 1 września, nie doprowadziła do porozumienia. Ustępstwa ze strony gminy i dyrekcji zakładów nie uwzględniają wszystkich postulatów, postawionych przez delegatów robotników.

Podwyżki dla pracowników aptekarskich. Dnia 3 b. m. na konferencji pod przewodnictwem Inspektora Pracy, p. Kuliczkowskiego, łódzcy pracownicy farmaceutyczni, którzy zażądali 50 proc. podwyżki płac, uzyskali 40 proc. podwyżki zaproponowanej przez p. inspektora Pracy. Płaca miesięczna wraz z nową podwyżką wynosić będzie dla prowizora farmacji 235.000, pomocnika prowizora 190.000 dla uczniów od 35.000 do 125.000.

Związek Zawodowy Pracowników Aptecznych. Na ostatniem walnem zebraniu oddziału warszawskiego Zw. Zaw. Pracowników Aptekarskich został wybrany Zarząd w składzie następującym: przewodniczący A. Ruszczykowski, wiceprzewodniczący Z. Jankiewicz, sekretarz T. Gaś i członkowie Zarządu J. Rabinowicz, W. Kozłowski, A. Starzyński, W. Łopacki. Lokal Związku mieści się przy ul. Św.-Krzyskiej 15 m. 17. Kancelarja czynna codziennie od godz. 5 do 7-ej wiecz. prócz dni świątecznych.

Płace pracowników stolarskich. Dnia 31 ub. m. lwowscy majstrowie stolarscy podwyższyli płacę pracownikom swoim o 24 proc. Płaca za jedną godzinę wynosi obecnie 648 mk. 70 fen.

Wypowiedzenie umowy cennikowej w przemyśle naftowym. Dnia 31 sierpnia 1922 r. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie konferencja Komisji dla regulacji płac w przemyśle naftowym na podstawie art. X Umowy z dnia 6 października 1921 r.

Na konferencji tej stwierdzono, że płace robotników w przemyśle naftowym, mimo regulowania tychże co miesiąc na zasadzie art. X umowy, są w stosunku do rzeczywistej drożyzny artykułów spożywczych, odzieżowych i innych niezbędnych za niskie i dlatego na podstawie art. XIV umowy delegaci robotników ją wypowiedzieli.

Pertraktacje co do nowej umowy, w myśl porozumienia odbędą się około 13 września r. b.

Strajk w papierni mirkowskiej. W papierni „Mirków" w Jeziornie pod Warszawą w dniu wczorajszym wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Wszyscy robotnicy w liczbie 1200 ludzi opuścili pracę.

Zatarg w fabryce „Celuloza" we Włocławku.

W fabryce „Celuloza" we Włocławku, jedynej tego rodzaju w Polsce, robotnicy wystawili żądanie podwyżki płacy o 50 proc. z powodu wzrostu drożyzny. Rokowania, które ciągnęły się w ostatnim tygodniu, wykazały, że fabrykant Singer w odpowiedzi dawał początkowo 20 proc. podwyżki i dopiero po kilku dniach rokowań i zagrożeniu przez robotników strajkiem, zgodził się na kompromisową podwyżkę 25 proc. W ten sposób strajk został zażegnany, choć podwyżka o 25 proc. nie zadawalnia ogółu robotników.

Należy pamiętać, że zdobycie większej podwyżki płacy można osiągnąć jedynie przez zwartą organizację. A faktem jest, że robotnicy z „Celulozy" są słabo zorganizowani i do tego rozbici na dwie organizacje t. j. klasowy związek i chadeków. Pierwszym krokiem obecnie winno być zorganizowanie wszystkich robotników w klasowym związku zawodowym. Rezultat będzie widoczny i szybki, t. j. większe liczenie się fabrykanta z reprezentacją robotników i szybkie uwzględnianie słusznych żądań robotników. Robotnicy winni to zrozumieć jaknajrychlej i przystąpić do organizacji masowo. Wypowiedzieli się za tem samem na masówce w fabryce w d. 28 sierpnia podczas przemówienia tow. Zyg. Piotrowskiego, zaproszonego przez towarzyszy.

Życie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 8400 — 8475 — 8325.
Dolary kanadyjskie 8370.
Franki francuskie 652 — 650.
Korony czesko-słowackie 260.
Marki niemieckie 5.95.
Belgja 627 — 618 — 620.
Londyn 37 800 — 37.350 — 37.500
Szwajcarja 1620.
Wiedeń 12.50 — 12.25.
Włochy 370.

TARGI WSCHODNIE.

Według oficjalnych wiadomości, otrzymanych przez komitet wykonawczy Targów Wschodnich, Naczelnik Państwa, pomimo przygotowań do podróży do Rumunji, zapowiedział swoje przybycie i zwiedzenie Targów Wschodnich, w drodze do Bukaresztu. Przybędzie też na targi Marszałek Sejmu. W akcie uroczystego otwarcia drugich Targów Wschodnich uczestniczyć będą prawdopodobnie wszyscy członkowie Rządu. Zapowiedziało przybycie 28 posłów i konsulów państw zagranicznych. Również wszystkie ważniejsze zagraniczne konsulaty polskie wyślą swoich delegatów. Specjalna delegacja francuska, złożona z 16-tu osób, przybędzie w dniu otwarcia targów. Delegacji jugosłowiańskiej, złożonej z 9-ciu osób, przewodniczyć będzie minister handlu i przemysłu, Jankowicz. W pierwszych dniach po otwarciu targów przyjedzie też delegacja finansistów i bankierów szwajcarskich, złożona z 12 osób, wśród których znajdować się będzie prezes Związku szwajcarskich izb handlowych i prezes Związku banków szwajcarskich. Delegacja ta przybędzie do Lwowa dnia 10 września. Pobyt jej w Polsce stoi w związku z pertraktacjami o udzielenie Polsce pożyczki inwestycyjnej. (PAT).

Polski handel zagraniczny. Główny Urząd Statystyczny podaje następujące szczegóły, dotyczące polskiego handlu zagranicznego: Handel zagraniczny Polski w kwietniu r. b. wyraża się poniższemi cyframi, którym w nawiasach odpowiadają cyfry za m. kwiecień 1921 r. Przywóz wynosił 455.272 ton (461.299 t.), oraz 18 kg. złota, 61 kg. srebra, 298 sztuk zwierząt żywych. Wywóz wynosił 234.171 ton (168.273 t.), oraz 3747 sztuk zwierząt żywych. Wartość przywozu obliczono na 37.907.910 tys. mk. wartość wywozu — na 19.731.789 tys. mk. Stosunek przywozu do wywozu w porównaniu z okresami poprzedniemi, przedstawia się w sposób następujący: W kwietniu r. b. wywóz pokrył (wagowo) 51.4 proc. przywozu, w roku 1921 — 41.9 proc., w roku 1920 — 17.6 proc. Wartość wywozu pokryła: w kwietniu r. b. — 52.1 proc., w pierwszym kwartale r. b. 43 proc. wartości przywozu. W roku 1920 i 1921 wartości przywozu i wywozu nie obliczano.

Sytuacja transportowa na G. Śląsku. Dzięki akcji Ministerjum Kolei Żelaznych i Dyrekcji Kolejowej w Katowicach sytuacja transportowa na G. Śląsku zaczyna się powoli poprawiać. Haudy węglowe od 5 sierpnia b. r. zmniejszyły się, czyli, że już cała produkcja węgla górnośląskiego jest wywożona.

Zapasy na haudach wynosiły według cyfr oficjalnych dn. 5. 8. 460.000 ton, 12. 8. — 481.000 ton, 19. 8. — 462.000 ton, 26. 8. — około 440.000 ton.

Produkcja węgla na G. Śląsku. W lipcu ogólna produkcja węgla w polskiej części Górnego Śląska wynosiła 2 miljony 27 tysięcy 238 ton, co odpowiada 79,817 tonom przeciętnej produkcji dziennej przy 26 dniach roboczych. Z tej ilości zużyto na polskim Śląsku na potrzeby własnego przemysłu kopalnianego 202.614 ton. Na deputaty dla pracowników 47.275 ton, dla zakładów własnych 267.493, dla zakładów obcych 116.042, dla innych odbiorców 68.506, razem 701.930 ton. Do reszty Polski wysłano łącznie z węglem dla kolei 438.391 ton, do niemieckiej części śląska 119.429 ton, do Rzeszy Niemieckiej 445.479 ton, do Austrji 152.171 ton, do Czechosłowacji 932 ton, do Węgier 3168 ton, do wolnego m. Gdańska 17.186 ton, do Kłajpedy 2.252 ton, do Włoch 3170 ton, do Danji 67 ton. Razem 733.854 ton. Ogólem wywóz wynosił 1.884.175 ton. Ogólna wysyłka koleją wynosiła 1.301.168 ton. Zapasy węgla wynosiły w dniu 31 lipca 519.853 ton. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 189.730. Dostarczono 133.900 wagonów, nie dostarczono 55.830, czyli 29.4%.

Morskie rybołówstwo. W miesiącu lipcu złowiono w morzu 254.367 kg. ryb ogólnej wartości 22,129.500 mkp. i 2,577.740 mk. niem. W lipcu łowiono przeważnie płastugi (flądry, turboty i in.) przy pomocy gruntowników, t. j. niewodów, ciągniętych przez kutry. Połowy były dość dobre, chociaż wskutek wiatrów odbywały się w ciągu miesiąca tylko 15 do 20 dni.

Zapas złota w P. K. P. P. Z powodu notatek, jakie ukazały się w niektórych pismach, iż zapasy złota i walut P. K. K. P. w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyły, Polska krajowa kasa pożyczkowa stwierdza, iż wiadomość ta jest zupełnie pozbawiona podstawy, co wynika z następujących zestawień cyfrowych:

Zapas złota i srebra wynosił w dniu 20-ym sierpnia r. b. 76.916.003 mk., licząc po 2.790 mk. za jeden kilogram złota, czyli w porównaniu ze stanem z dnia 31 stycznia r. b. zapas ten powiększył się o blisko 6½ miljona marek.

Również zapas walut i dewiz, będących w posiadaniu P. K. K. P., a obliczonych według wartości bilansowej wzrósł znacznie w czasie od 31-go stycznia do dnia 20-go sierpnia r. b., o czem świadczą następujące cyfry: 31 stycznia 1922 r. marek 24.695.718.694. 20-go sierpnia 1922 roku marek 35.849,076.670.

Przeliczając dla lepszej orjentacji wartość zapasów dewizowych P. K. K. P. na dolary Stanów Zjednoczonych, według kursu odnośnej daty należy stwierdzić, że w pierwszje połowie r. b. wartość tych zapasów ulegała stosunkowo drobnym wahaniom i wyrażała się według stanu z 10 lipca r. b. suma 8.352,000 dolarów Stanów Zjednoczonych A. P., poczem stale się zwiększała, dochodząc dnia 20 sierpnia r. b. do kwoty 11.855.000 dolarów.

Bank Spółdzielczy Związku Oficerów Rezerwy. Izba Handlowo-Przemysłowa Związku Oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie powołała do życia Bank Związku, zadaniem którego jest zbieranie oszczędności oficerskich, przyjmowanie kapitałów osób prywatnych i prawnych na oprocentowanie, finansowanie całego szeregu przedsiębiorstw powoływanych do życia przez Izbę oraz udzielanie swym członkom krótkoterminowych pożyczek. Udziałowcem banku może zostać tylko członek Związku. Oficerowie rezerwy, którzy jeszcze do Związku nie należą, mogą jednocześnie przy wpłacaniu udziału do banku zapisać się do Związku. Oficerowie zawodowi mogą również, w myśl statutu Związku, zostać członkami Związku. Udział banku wynosi mk. 50.000 plus marek 5.000 na koszty organizacyjne. Do chwili otrzymania od władz wojskowych odpowiedniego lokalu dla Związku zapisy do banku i wpłaty przyjmować będą: Biuro organizacyjne Banku w lokalu „Centrali Handlowej Powiatu Warszawskiego, Spółka Akcyjna", Długa 50 (pasaż Simonsa) w godz. od 10—3 w dzień i prezes Zarządu Banku p. Stefan Krzyczyński w lokalu swym, Senatorska 22/43, tel. 168-74, w godz. 6—8 po poł. Udziały można również przesyłać ze wszystkich oddziałów pocztowych w Polsce dla P. K. O. w Warszawie na r-k banku Nr. 52-25.

Tymczasowy adres dla listów „Stefan Krzyczyński, Warszawa, skrzynka pocztowa Nr. 33".

Adres dla depesz: „Zorpolbank, Warszawa".

Międzynarodowa wystawa spożywcza. Dn. 6-go b. m. zostanie otwarta w Olimpji (w Londynie) międzyn. wystawa spożywcza w której udział weźmie i Polska. Osobny kiosk buduje tamtejszy oddział warszawskiego syndykatu rolniczego, prowadzony przez p. Daniela Janasza.

Rozmaitości.

Światowa produkcja książek.

Czasopismo francuskie „Le droit d'Auteur" podało przed kilku miesiącami statystykę wydawnictw książkowych w różnych krajach (Polska, niestety, jest pominięta), porównywując liczby z r. 1913 i 1921.

W latach tych ukazało się dzieł: Niemcy — 35.078 i 32.345, Anglja — 12.379 i 11.004, Stany Zjedn. — 12.230 i 8.422, Włochy — 10.758 i 5.956, Francja — 10.758 i 5.942, Czechosłowacja — 4.919 (w r. 1921), Holandja — 3.831 i 3.940, Danja — 3.635 i 3.756, Węgry — 2.377 i 2.318, Hiszpanja — 2.463 i 1.577, Belgja — 588 i 296.

Jak widać, tylko Danja i Holandja powiększyły po wojnie nakład wydawnictw, w innych zaś krajach, zwłaszcza we Francji i Włoszech, ilość wydawnictw spadła.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17.8°, najniższa 12.6°. W Zakopanem najwyższa 14, najniższa 9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, cieplej, wiatry wschodnie.

PASEK HULA!

W cukierni Semadeniego przy pl. Teatralnym kawa czarna kosztuje 160 mk.

PASKARSKI PODSTĘP.

Wczorajszy „Kurjer" donosi, że syndykaty rolnicze, nie mogąc chwilowo uzyskać pozwolenia na wywóz zboża i nie chcąc rzucić posiadanych zapasów zboża na rynek, aby nie wywołać tem zniżki cen, chwyciły się innego środka.

Czynią usiłowania sprzedaży Intendenturze większej ilości zboża po cenie giełdowej, jaka będzie w dniu dostawy, plus 5 proc. tytułem kosztów handlowych.

Jako kardynalny warunek stawiają Intendenturze żądanie wypłacenia znacznej zaliczki, która umożliwi syndykatom dalsze zakupy u ziemian i trzymanie na składach znacznych zapasów zboża, gotowych każdej chwili do wywozu zagranicę.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, rząd odrzuci tę usłużną ofertę, której przyjęcie sprowadziłoby nieuchronną zwyżkę cen zboża na rynku krajowym.

Zbiory bakterjologiczne. Wobec powszechnego u nas braku zbiorów muzealnych i odpowiednich księgozbiorów, co utrudnia teoretyczną i praktyczną naukę hygjeny, parazytologji i bakterjologji, laboratorjum d-ra Serkowskiego pragnie uprzystępnić korzystanie ze swych zbiorów wszystkim osobom zainteresowanym. Zwiedzać zbiory i korzystać z odpowiednich objaśnień można tylko grupowo — odrazu po 15 — 25 osób. Pokazy i objaśnienia odbywać się mogą tylko w dni powszednie w godz. od 3 do 5 po południu. Pożądanem jest uprzednie porozumienie się z kancelarją laboratorjum (ul. Ś-to Krzyska 16, tel. 113-38) co do wyboru dnia zwiedzania, aby uniknąć możliwego zgromadzenia się kilku grup równocześnie. Pojedyncze osoby zarazem mogą korzystać z literatury w postaci dzieł i wydawnictw bieżących z działów hygjeny i bakterjologji, codziennie od godz. 5 do 7 wieczorem i tylko na miejscu. Zarówno zwiedzanie zbiorów, jak i korzystanie z bibljoteki i czytelni jest bezpłatne.

Odjazd Wystawy Wiślanej. Wystawa pływająca na Wiśle, która przed tygodniem, w drodze z Krakowa do Gdańska, przypłynęła do Warszawy, dn. 2-go b. m. o świcie odjechała w dalszą podróż. Podczas postoju w Warszawie Wystawa nie była czynna dla publiczności. Czas ten wykorzystano na uzupełnienie składów towarowych Wystawy, przeprowadzono remanent, kontrolę ksiąg, wreszcie pewną reorganizację przedsiębiorstwa na podstawie nabytego w pierwszej części podróży doświadczenia. Dnia 2, 3 i 4 września Wystawa zabawi w Modlinie, poczem odjeżdża dalej. W dalszym ciągu przepłynie przez Płock, Włocławek, Grudziądz, Bydgoszcz, Tczew do Gdańska dokąd przybędzie prawdopodobnie w połowie października kończąc tu pierwszy swój raid.

Stowarzyszenie b. legjonistów. Zarząd główny Stowarzyszenia Legjonistów Polskich zwraca się z prośbą do wszystkich legjonistów z prowincji, gdzie niema Stowarzyszenia Leg. Pol., o nadsyłanie swoich adresów w celu nawiązania łączności i ułatwienia w organizacji Stowarzyszeń. Zorganizowane lub organizujące się Stowarzyszenia, winny nadesłać w najkrótszym czasie sprawozdania z dotychczasowej działalności oraz dokładną ewidencję swoich członków. Wszelkie pisma kierować należy do Sekretarjatu Zarządu Głównego w Warszawie, ul. Złota 6, parter, (oficyna, telefon Nr. 19-48). Godziny urzędowe Sekretarjatu: w dnie powszednie od 9 do 14 i do 17 do 19, w niedziele i święta tylko dla przyjezdnych od 11 do 13-ej.

Książki informacyjne „Reklamy". Dyrekcja Tow. Akc. „Reklama Polska" podaje do wiadomości ogółu, że żadnych książek informacyjnych nie wydaje, ani nie wydała. Rozsyłane za zaliczeniem książki informacyjne wydane są przez lubelskie biuro ogłoszeń „Reklama", nic wspólnego nie mające z Tow. Akc. „Reklama Polska".

Dowody osobiste. Z dniem 4-ym września r. b. dowody osobiste dla osób zamieszkałych w obrębie II, III, IV, V, XII, XIX i XXVI Komisarjatów Policji Państwowej będą wydawane tylko w Komisarjacie XII (ul. Daniłowiczowska) dokąd winni zwracać się zainteresowani.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Walka z chorobami wenerycznemi. Dnia 6 b. m. o godz. 8 i pół w. staraniem sekcji zapobiegania i lecznictwa Polskiego T-wa walki ze zwyrodnieniem rasy odbędzie się posiedzenie, na którem dr. Kapuściński wygłosi odczyt p. t.: „Znaczenie wczesnego rozpoznawania i leczenia chorób wenerycznych".

Zjazd prezesów i sekretarzy Związku Oficerów Rezerwy. Dnia 8 i 9 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Delegatów poszczególnych Zarządów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady Zjazdu odbywać się będą w Szkole Podchorążych. Dla przyjezdnych gości zarezerwowane zostało pomieszczenie w Wyższej Szkole Wojennej, znajdującej się przy ul. Huzarskiej — Koszary, budynek Nr. 42. Wszelkich informacji przybyłym do Warszawy udziela tel. 33-49, Sekretarjat Związku plac Napoleona 10, lub tel. 169-74, Senatorska 22 m. 43 p. S. Krzyczyński.

WYCIECZKI I ZABAWY.

Do Łazienek. Dnia 10 b. m. o godz. 10 i pół rano Warszawskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców urządza wycieczkę, celem zwiedzenia Pałacu Łazienkowskiego.

Bilety do soboty można nabyć w biurze Stow. Grzybowska Nr. 51, oraz w sklepach, Chłodna 68, Kredytowa 16, Solec 103 i Nowosenatorska 8.

Zbiórka o godz. 10 i pół rano przed pałacem.

WYPADKI.

Wykrycie zabójstwa pod Wilanowem. W ubiegły piątek wieczorem pod Wilanowem zastrzelona została z rewolweru przez jakichś osobników Józefa Kałuska, dziewczyna lat 17. Komendantowi posterunku policyjnego w Wilanowie przod. Czarnowskiemu udało się wykryć sprawców zbrodni. Przyjaciółka zabitej Boguszówna, była narzeczoną niejakiego Michała Goździka, ze Służewa. Goździk zaś miał brata Antoniego, który sprzeciwiał się ożenieniu się Michała z Boguszówną i pałał do niej zemstą. Antoni Goździk, jak ustalił poufny wywiad, posia-

dał rewolwer. Zabójstwa dokonał przez pomyłkę, mierzył bowiem w Boguszównę, ale trafił w Kałuską, gdy ta szła razem z Boguszówną. Goździka aresztowano.

Czyj koń? Posterunkowy 19-go komisarjatu Brzeski, zatrzymał biegnącego ul. Górczewską od strony przejazdu kolejowego konia, którego odprowadził do wspomnianego komisarjatu.

Błysk szpilki go zdradził. W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych, Hipolit Kałużyński, jadąc tramwajem (17-ką), przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej, zauważył, jak z tramwaju nagle wyskoczył jakiś młody osobnik, który zaczął w ręku oglądać jakiś przedmiot. Kałużyński zauważył błysk w ręku owego osobnika, momentalnie schwycił się za krawat, i stwierdził brak złotej szpilki z brylancikami, wartości 120.000 mk. Szybko sam wyskoczył z tramwaju, pobiegł za owym osobnikiem i zatrzymał go. Złodziej usiłował zbiec, ale zainterwenjował przechodzący policjant, który skonstatował, że złodziejem jest znany policji doliniarz Icek Klein (Lubeckiego 4). Szpilkę, znalezioną u Kleina, oddano Kałużyńskiemu, zaś Kleina osadzono w areszcie.

Złamanie nogi. Przed domem Nr. 14, przy ul. Sienkiewicza upadł na chodnik i złamał lewą nogę 35-letni Wolf Reden z Przemyśla, którego Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wódką czy grzybami? Zamieszkali przy ul. Dolnej Nr. 20: robotnica 30-letnia Stefanja Grzywińska, 52-letni Paweł Łukjanow, murarz, i 60-letnia Marjanna Bogucka, robotnica, wkrótce po wypiciu wódki, kupionej w sklepie Hersza Appelbauma przy ul. Dolnej Nr. 23, zachorowali z objawami zatrucia. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka Grzywińską i Łukjanowa pozostawił na miejscu, Bogucką zaś przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Po przeprowadzeniu dochodzenia, ustalono, że wspomniani przed wypiciem wódki spożywali grzyby. Prawdopodobne jest, że zatruli się grzybami.

Wół i rzeźnik. W rzeźni miejskiej przy ul. Solec Nr. 24, prowadzony na rzeź wół przewrócił rzeźnika, Hersza Putermana (Jagiellońska Nr. 36), który padając na bruk złamał lewą nogę. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem.

Bójki i napady. Przed domem Nr. 99 przy ul. Leszno Jan Korczak został napadnięty przez Aleksandra Palichleba i jeszcze dwóch nieznajomych mężczyzn, którzy pobili go, zadając rany w głowę tępem narzędziem aż do mózgu. Po nałożeniu opatrunku Pogotowie przewiozło Korczaka w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawcę napadu, Palichleba, aresztowano; wspólnicy jego zbiegli.

— Przy ul. Wiktorskiej Nr. 12 w Mokotowie zostali poranieni nożami 18-letni Józef Zieliński (Olesińska Nr. 6), który odniósł dwie rany na głowie, oraz Antoni Lambach, lat 27 (Olkuska Nr. 8), który odniósł rany na czole i głowie za lewem uchem. Przyczyna bójki — nieustalona. Pomocy rannym udzielił lekarz Pogotowia.

Postrzelenie. Na ul. Słotnickiej przed domem Banaszka, w Marymoncie został postrzelony w okolice jamy brzusznej z prawej strony 29-letni Ludwik Lewandowski, szewc (Strzelecka Nr. 9), którego w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawca postrzelenia niewiadomy, gdyż zdołał umknąć.

Krewka teściowa. Józef Grodzki (Sejmowa 19), będąc pijany, został uderzony motyką w głowę przez teściowę swoją, Marję Chorosiową. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy ranę w okolicy skroni, po nałożeniu opatrunku, pozostawił Grodzkiego na miejscu.

Wypadek samochodowy. Samochód wojskowy Nr. 4015 prowadzony przez starszego szeregowca, Marjana Szycha, na placu Trzech Krzyży róg Nowego Światu najechał na Józefa Sadowskiego (Wronia 2). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i po nałożeniu opatrunku pozostawił go na miejscu.

Zamachy samobójcze. 29-letnia Teofila Słaboszewska, żona robotnika, (Madalińskiego Nr. 45), w zamiarze samobójczym napiła się jodyny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperatkę do szpitala Wolskiego. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienie z mężem.

— 32-letni Eugenjusz Trzaskacz, robotnik w mieszkaniu własnem przy ul. Tamka Nr. 16, usiłował otruć się nadmanganjanem potasu. Po udzieleniu pomocy, lekarz Pogotowia pozostawił desperata na miejscu.

Aresztowanie akuszerki. Policja 7-go komisarjatu aresztowała akuszerkę, Helenę Cienituszewską (Staszica Nr. 13), która dokonała zabronionej operacji spędzenia 2-miesięcznego płodu na osobie Władysławy Leszkówny (Grzybowska Nr. 80). Leszkówna również aresztowana.

Z sądów.

Zły ojciec.

Iście-oryginalny sposób karania własnego dziecka wynalazł niejaki Aleksander Smirnow, który stanął wczoraj przed sądem okręgowym w charakterze oskarżonego o znęcanie się nad 11-letnią córką.

Oto Smirnow, wpadając od czasu do czasu w zły humor, uważał za stosowne znęcać się nad 11-letnią Nadzieją w ten sposób, że zmuszał ją do klęczenia na szkle tłuczonem lub ostrych kamieniach.

Częsty płacz i krzyki dziecka nie uszły uwagi sąsiadów, którzy czuli się w obowiązku zawiadomić o tem władze policyjne a następnie sąd.

47-letni ojciec, Smirnow dowodził, że cała sprawa jest wynikiem intrygi sąsiadów, którzy korzystając z braku opieki macierzyńskiej nad Nadzieją, przygarnęli ją w tym celu, by mieć z niej pomoc bezpłatną i, obawiając się powrotu dziecka do ojca swego, uknuli spisek. Wprawdzie — mówi — karałem od czasu do czasu swoje dziecko, ale czyniłem to rozumnie, po ojcowsku i bez krzywdy dla niego.

Głos na sali: A szkło tłuczone!

Oskarżony: To imaginacja. Jeśli karałem, to jedynie rózgą.

Widocznie rózga była zbyt bolesna i częsta, skoro sędzia okręgowy, Dudra, sądząc tę sprawę w drodze postępowania uproszczonego, już po zastosowaniu wszelkich okoliczności łagodzących, skazał Smirnowa na trzy miesiące więzienia.

Dodajmy, że Smirnow, po dwukrotnem wezwaniu go, nie zdradzał najmniejszej ochoty przybycia do sądu, tak, że na wczorajsze posiedzenie był sprowadzony przymusowo.

Teatr i muzyka.

Z Opery. Dziś „Trystan i Izolda“. Dyrekcja Opery komunikuje, że widowiska rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 8 wiecz. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia, do pierwszej przerwy, nikt na widownię nie będzie wpuszczony.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Sublokatorka“.

Teatr Polski. Dziś „Złoty wiek rycerstwa“. W próbach „Djabeł“ Molnara.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Radziwiłł panie kochanku“. W próbach „Gobelin“ St. Jastrzębca-Zalewskiego.

Teatr Mały. Dziś „Jej tancerz“.

Teatr Reduta. Dziś „Judasz“. Jutro przedstawienie popularne po cenach zniżonych — „Przechodzień“.

Teatr Nowości. Dziś „Cnotliwa Zuzanna“.

Teatr Komedja. Dziś „Wilkołak“.

Teatr Nowy z powodu przygotowań do nowego sezonu zawiesił przedstawienia na 3 dni.

Sport.

Zawody piłki nożnej w Lublinie.

Wczorajsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo południowej Polski pomiędzy Pogonią (Lwów) a wojskowym klubem sportowym z Lublina zakończyły się wynikiem 11 : 0 (3 : 0) na korzyść Pogoni.

„Pogoń“ — Warta.

Mecz piłki nożnej w Poznaniu Pogoń 1 (Katowice) — Warta rezerwa (Poznań) skończył się wynikiem 2 : 1 (1 : 0) na korzyść Pogoni.

„Czarni“ — „Lechja“.

Wczorajsze zawody piłki nożnej we Lwowie pomiędzy klubem Czarni 1 — Lechia 1 dały wynik 4 : 2 (2 : 0) na korzyść Czarnych.

Zawody piłki nożnej w Bielsku.

Z okazji jubileuszu bielskiego klubu B. B. S. V. odbyły się onegdaj w Bielsku zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną Hakoah (Bielsk) a krakowską Jutrzenką z wynikiem 0 : 0, oraz zawody pomiędzy B. B. S. V. i Cracovią z wynikiem 2 : 1 na korzyść B. B. S. V. Wczorajsze wyniki były następujące: Hakoah - Jutrzenka 4 : 1 na korzyść Hakoahu B. B. S. V. — Cracovia 0 : 0.

„Slovan - Slavia“ — „Wisła“.

Wczorajsze zawody piłki nożnej w Morawskiej Ostrawie pomiędzy kombinowaną drużyną Slovanu i morawskiej Slavii a Wisłą krakowską zakończyły się wynikiem 2 : 0 (1 : 0) na korzyść drużyny ostrawskiej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7.